20 gr.

20 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

Kup najnowszy numer Ilustr. Kurjer Polski

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 36 gr. W tekście 1 mm w 4 szpalcie (szer. szp. 69 mm) 3.— Zł. Drobne za słowo 24 gr. Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej 3 słowa) 40 gr.

Rok III. | Nr. 8.

Kraków, sobota 11 stycznia 1941 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4.50 Zł., z odnoszeniem do domu 5 Zł. Na prowincji dopłata porta. Konto czekowe: Warszawa 658

Problem budżetu Stanów Zjednoczonych

Sprawa długów największą troską USA.

Nowy Jork, w styczniu.

Nie **należy** sądzic, że sprawy europejskie tak dalece zajmują uwagę Stanów Zjednoczonych, aby mogły one przejść do porządku dziennego nad swojemi codziennemi troskami. Mieliśmy już dowód w jesieni ub. roku, że sprawa wyborów prezydenta usunęła w cień najważniejsze wydarzenia wojenne w Europie. Zresztą nie ulega wątpliwości, że **między sprawami wewnętrznemi Stanów a ich polityką zagraniczną istnieje kontakt** i od rozwiązania pewnych problemów wewnętrznych zależy postępowanie Stanów na forum międzynarodowem.

W nowoczesnem państwie sprawa, która decyduje niemal o wszystkich pociągnięciach, jest **problem budżetu.** Niejednokrotnie dyskusja w parlamencie na temat budżetu

daje okazję opozycji do zademonstrowania swojego stanowiska wobec rządu,

często trafia się, że przy dyskusji o budżecie, rząd jest zmuszony do ustąpienia, nie mogąc przeprowadzić swoich planów gospodarczych. **Czasem określenie nawet małej sumy z budżetu, jest wystarczającą demonstracją, aby obalić rząd.**

Przed kilku dniami prezydent Stanów Zjednoczonych, Franklin Roosevelt, przedłożył kongresowi **preliminarz budżetowy na rok administracyjny,** rozpoczynający się w dn. 1 czerwca br. Preliminarz ten

obejmuje rekordową kwotę 17 i pół miljarda dolarów.

Został on przyjęty w kołach parlamentarnych Stanów Zjednoczonych bardzo rozmaicie. Aczkolwiek wysokość sumy stanowiła dla wielu dużą niespodziankę, to jednak wstrząs został złagodzony przez to, że poprzednie wypadki pozwalały przypuszczać, iż preliminarz ten będzie obejmował niezwykle wysoką kwotę.

Przedewszystkiem oświadcza się, że budżet nie daje dokładnego obrazu przyszłości finansowej Stanów Zjednoczonych, ponieważ w preliminarzu budżetowym nie są zawarte pozycje wydatkowe, związane z t. zw. planem Lendlease'a dla Anglji, a pozatem polityka podatkowa została zbyt ogólnikowo określona, tak, że nie można uzyskać dokładnego obrazu oprocentowania i amortyzacji olbrzymich długów państwowych. Koła znawców podatkowych są przekonane, że zostało to zrobione celowo, aby nie niepokoić płatników podatkowych, którzy właśnie w bieżącym tygodniu mają składać swoje deklaracje podatkowe za ubiegły rok.

Największą troską jest sprawa długów państwowych,

które pod koniec roku skarbowego (30 czerwiec 1942) **dojdą do fantastycznej kwoty 58 miljardów dolarów,** nie licząc pomocy dla Anglji, Grecji i Chin. Spłata procentów i amortyzacja olbrzymich tych długów w okresie pokoju, nastąpi po obecnej wojnie, przedstawia się bardzo niejasno.

Fakt, iż obecny budżet doszedł do tak fantastycznej sumy nikogo specjalnie nie zdziwił. **Plan Landlease'a oceniany jest w kołach parlamentarnych na 10 miljardów dolarów.** Opozycyjny senator Burton Wheeler oświadczył w związku z powyższem, że te same koła bankierskie, które wzbraniały się dać prezydentowi czek in bianco celem popierania obywateli Stanów Zjednoczonych w czasach kryzysu, obecnie głosują za wystawieniem tego rodzaju czeku dla prezydenta celem dostarczenia pomocy Chińczykom, Grekom i Anglikom.

Rzecznik kongresu Sam Rayburn oświadczył po konferencji z sekretarzem stanu dla skarbu Henry'm Morgenthau'em, że ustawa w sprawie angielskiego planu Landlease'a będzie przygotowana. **Rayburn rozmawiał na ten temat już z przywódcą większości parlamentu Mc. Cormick'iem i dwoma członkami gabinetu.**

Wielkie dzienniki nowojorskie wykazują zasługującą na uwagę jednomyślność w swych komentarzach do projektu budżetu Roosevelta. **Godzą się one na wydatki wojskowe, krytykują jednakże tę część budżetu, która pozostaje w związku z wydatkami cywilnemi.**

Jest rzeczą oczywistą, że uchwalenie budżetu zadecyduje o przyszłych pociągnięciach Stanów Zjednoczonych. Mimo daleko idących pełnomocnictw, jakie posiada prezydent Stanów Zjednoczonych, jest on **skrępowany opinją parlamentu w sprawach skarbowych.** Trzeba przytem pamiętać o tem, że

Stany Zjednoczone przeszły straszliwy kryzys,

którego skutki dają się do dziś dnia odczuć. Wprawdzie obecna wojna dostarcza Stanom Zjednoczonym wielu dochodów, ale **z drugiej strony dochody te nie są znowu tak wielkie, aby mogły przywrócić równowagę finansową, zagrożoną faktem istnienia 50-miljardowego długu, którego spłata w obecnych warunkach jest zupełną fantazją.**

Stanowisko Moskwy u progu Nowego Roku

Polityka neutralności będzie uprawiana również w roku przyszłym.

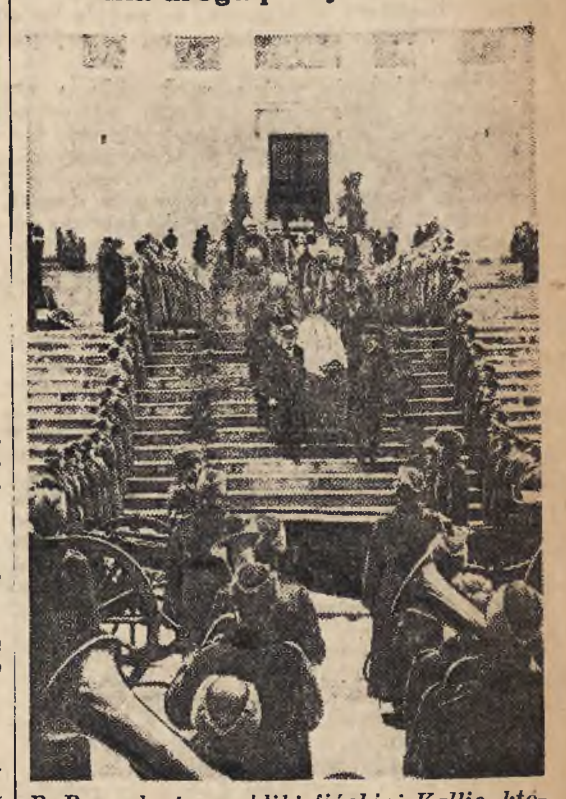
(=) **Moskwa,** 10 stycznia. **Zarówno z przeglądów wypadków z ubiegłego roku, zamieszczonych przez czołowe dzienniki moskiewskie, jak i z poprzednich oświadczeń prasy sowieckiej wynika jasno, że rząd sowiecki zdecydowany jest trwać przy swej polityce neutralności i nie dopuścić do udziału państwa sowieckiego w wojnie.**

I tak „Prawda" pisze w artykule wstępnym na ten temat co następuje: „Zerwaliśmy ostatnią kartkę z kalendarza zeszłorocznego z uczuciem najgłębszego zadowolenia, zadowolenia i zadośćuczynienia z rezultatów roku, który obecnie przeszedł do przeszłości. Pozostanie on w naszej pamięci i będzie podkreślany w kronikach obecnej epoki jako rok obfitujący w doniosłe wydarzenia dla Związku Sowietów. Sukcesy, z jakiemi wstąpiliśmy w Nowy Rok, wydają się nam szczególnie doniosłe i uwypuklają się szczególnie wyraźnie na tle obecnych wypadków wojennych.

Wojna wycisnęła swoje piętno na gospodarce światowej i zwiększyła trudności systemu kapitalistycznego. Coraz groźniej wisi historyczny miecz Damoklesa nad warstwą wyzyskiwaczy, a rezultaty ubiegłego roku są wcale nie pocieszające dla tej warstwy.

Nasz kraj prowadzi prostolinijnie dalej politykę pokoju i neutralności, korzystając z dodatnich stron stanowiska państwa nie prowadzącego wojny. Naród sowiecki wstępując w rok 1941, patrzy z odwagą i zaufaniem w przyszłość".

Ostatnia droga prezydenta Kallio.



B. Prezydent republiki fińskiej Kallio, który cieszył się wielką sympatja we wszystkich sferach ludności, zmarł, jak to donosiliśmy, na udar serca. Jego zwłoki zostały przewiezione z Helsinek do miejsca urodzenia. Zdjęcie nasze przedstawia fragment pogrzebu, gdy członkowie rządu wynoszą trumnę wśród szpaleru żołnierzy na lawetę armatnią.

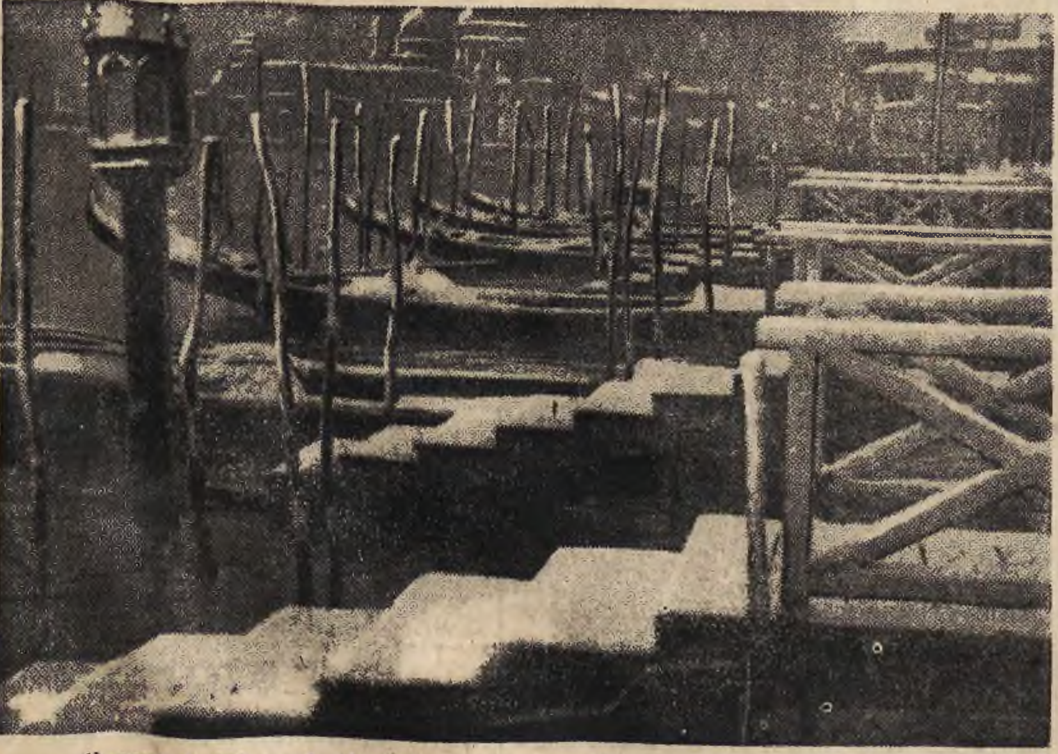
Republika mołdawska, największym w Europie obszarem uprawy winorośli.

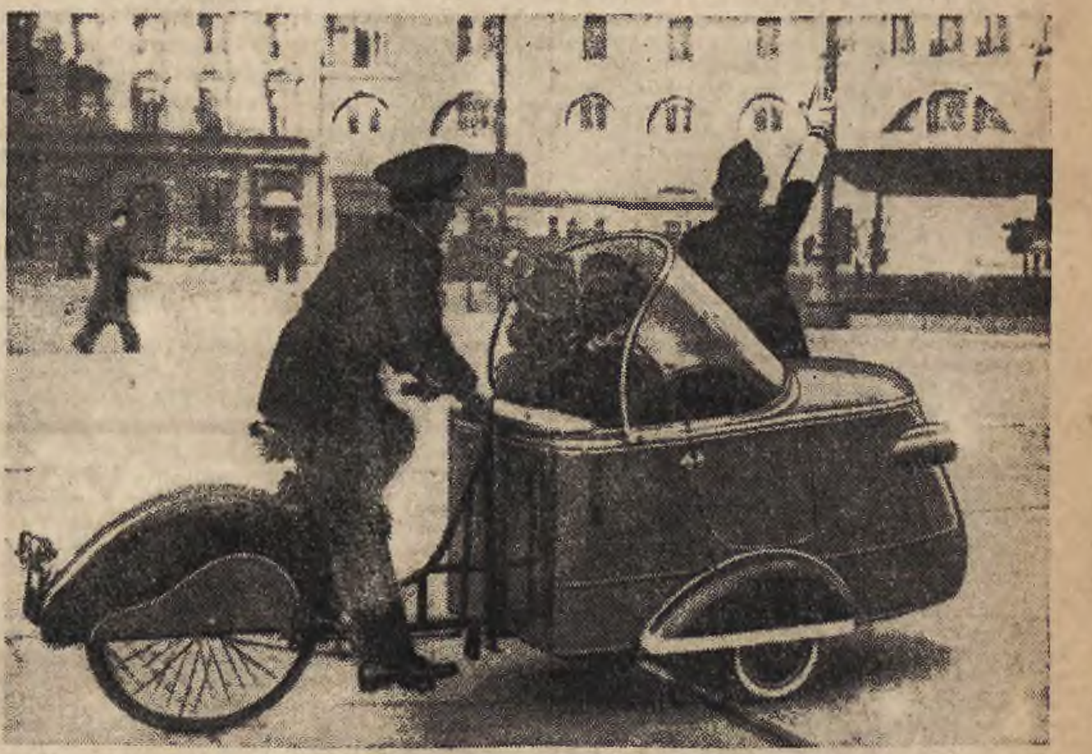
(=) **Moskwa,** 10 stycznia. Do składowych części Związku Sowieckiego, który w ubiegłym roku zyskał na obszarach, należy sowiecka republika Mołdawian, stanowiąca buforowy kraj na południowym zachodzie państwa sowieckiego.

Po przyłączeniu Besarabji posiada sowiecka republika mołdawska 32.000 km² obszaru, zaludnionego przez około 2,200.000 mieszkańców. Stolicą tej republiki jest Kiszyniew.

Prasa sowiecka zwraca uwagę na fakt, że ten teren republiki sowieckiej posiada wielkie znaczenie z uwagi na znaczne obszary, na których uprawiana jest hodowla latorośli winnej. W dawnem państwie carów stała Besarabja pod względem uprawy i produkcji wina na pierwszem miejscu, drugie miejsce w tym względzie zajmował Kakauz, trzecie zaś Krym.

Wiele śniegu — mało słońca.





W północnych Włoszech nie jest obecnie tak ciepło, jak to zazwyczaj sobie przedstawiamy. Przeciwnie, wicher gwizda dookoła uszu, a śnieg nierzadko zalega pola. Tak jest także i w Wenecji. Na zdjęciu na lewo widzimy zaśnieżone łodzie na jednym z kanałów weneckich. Miasto przedstawia się zupełnie inaczej, gdy cała okolica ustroiła się w szatę zimową, a słońce tylko bardzo rzadko przegląda przez chmury. Na zdjęciu na prawo widzimy obrazek, często obecnie spotykany na ulicach miast włoskich, gdzie brak jest taksówek samochodowych, a mianowicie „tretmobil", czyli taksówkę rowerową. Na przodzie siedzą dwie panie, a w tyle „taksówkarz" kręci pedałami, aby uruchomić swój oryginalny pojazd.

Rozwój pewnej formułki...

Kraków, 10 stycznia.

Już od dłuższego czasu pojawiają się w angielskiej Izbie Gmin zapytania, skierowane pod adresem rządu co do celów obecnej wojny. Z początku stawiano je niejako na marginesie, nieśmiało, później zaś coraz natarczywiej, gdyż wojna dochodziła do takich wymiarów, że trudno było kontentować się ogólnikowemi i znanemi już z poprzedniej wojny odpowiedziami. Odpowiedź na te pytania była właściwie już ułożona i wynikała poniekąd z polityki angielskiej oraz łączyła się z licznemi enuncjacjami angielskich mężów stanu. Brzmiała ona mniejwięcej tak: walczymy za wolność narodów, za pokój w świecie, za demokrację, za samostanowienie ludów. **Tak samo brzmiała ta formułka w wojnie światowej i pozostała nadal w tej samej postaci.**

Skoro jednak wojna wymagała coraz większych poświęceń zarówno od samej Anglji, jak też sojuszników, z chwilą, kiedy ci sojusznicy doznali w całej rozciągłości ciężkich skutków walki, a pozatem z chwilą, **kiedy placówki przemysłu angielskiego, t. j. wszelkiego rodzaju fabryki coraz cieżej zostały dotknięte przez bombardowanie, wtedy zjawiły się na horyzoncie nowe momenty polityczne, nowe zapytania i konieczność nowych odpowiedzi.**

Nie ulega bowiem wątpliwości, że jakkolwiek robotnicy angielscy z dużem poświęceniem oddali swoje usługi na rzecz państwa, to jednak wśród kłębów dymu, pożarów i tylu innych ciężkich epizodów tej wojny **wyłania się zapytanie, jak ukształtują się po wojnie stosunki tej sfery, która w niejednym wypadku nie otrzymała od Anglji zadośćuczynienia swych potrzeb. Do formułki o celach wojennych Anglji wkrada się więc nowe zagadnienie odnośnie spraw robotniczych i ono również musi być pomieszczone w ramach tej odpowiedzi.** Ale jak połączyć to i uzgodnić z celami propagandowemi, jak zadowolić z jednej strony narody, które zdaniem angielskiem czekają na akcję polityczną i wojskową Wielkiej Brytanji, z koniecznością utrzymania sympatji i pomocy Stanów Zjednoczonych oraz wkońcu z zadośćuczynieniem przyszłym żądaniom robotników?

Z początku rząd angielski pomijał zapytania w sprawie celów wojny milczeniem, względnie odsuwał odpowiedź na dalszą metę. Wkońcu, po ponowieniu tych zapytań uważał Churchill za właściwe stworzyć specjalną komisję, która miała opracować tę odpowiedź z punktu widzenia propagandy, polityki i stosunków wewnętrznych.

Zwłaszcza w ostatnich czasach dają się słyszeć ciekawe głosy na temat celów wojny i wogóle zmian, które zaszły z jej powodu. Oto pisze londyński „Times“ w artykule pełnym dosyć niespodziewanych powiedzeń, że **w obecnej wojnie skończył się pewien światopogląd, który po wojnie światowej był utrzymywany przez Anglję i jej sprzymierzeńców.** Okazało się bowiem, że w przyszłości nie będzie miejsca na doktryny genewskie, mówiące o kolektywnem zabezpieczeniu pokoju, gdyż praktyczne doświadczenia wykazały, że tylko połączenie wszystkich sił wojskowych poszczególnych państw i zgranie ich taktyki oraz sposobu postępowania mogą dać prawdziwe, trwałe rezultaty. **Temsamem stają się dawne aljanse wojskowe bezwartościowemi.** Drugim przeżytkiem jest **pojęcie neutralności:** okazuje się, że niema państw neutralnych, gdyż machina obecnej wojny jest zbyt skomplikowana i zbyt wymagająca, aby nie pochłonęła również państw neutralnych i nie zmusiła ich do użyczenia tej czy innej formy pośredniego lub bezpośredniego poparcia jednemu z państw wojujących.

Ale jakie wynikają według „Times'a“ z tego nauki? Londyński dziennik konstruuje na poczekaniu dosyć filigranową i niewiadomo czy odpowiadającą życzeniom poszczególnych narodów, a pozatem technice życiowej budowlę, zwaną „Commonwealth of Nations“. Zdaniem tego pisma powinny być wszystkie narody europejskie sfederowane w postaci związku, zapewniającego, zdaniem „Times'a“, niezależność jednego narodu od drugiego i ich równoległość, żeby się tak wyrazić czyli poprostu jest to skopjowanie związku dominjów angielskich, który również przez historyków a zwłaszcza przez prawników określany jest słowem „Commonwealth“, co znaczy dosłownie „wspólne dobro“.

U źródła tej ideologji leży przekonanie, że naród angielski, względnie w dalszem rozwinięciu, rasa anglo-saska jest niejako trzonem Europy i świata i że dzięki wielkim posiadłościom zamorskim powołana jest do stworzenia jednego wielkiego tworu politycznego i po części kulturalnego, w którymby był przysłowiowy „jeden pasterz i jedna owczarnia“. **Koncepcja ta przypomina zresztą nieco zbankrutowaną formułkę Ligi Narodów, tylko z podkreśleniem przewodnictwa angielskiego.** Ciekawem jest, że właśnie w ub. roku, gdy Francja zaczęła już chylić się ku upadkowi, koncepcja takiego „commonwealth“ została zaproponowana przez Churchilla Francji, gdy zwrócił się do premiera Daladier z projektem, aby obywatele francuscy zostali równocześnie obywatelami angielskiemi i **aby w ten sposób cała Francja z jej licznemi kolonjami została za jednym zamachem wchłonięta przez Wielką Brytanję.** Ale mamy również drugi przykład takiej praktycznej próby zrealizowania angielskiej koncepcji: różne mowy angielskich mężów stanu, ale również i amerykańskich podkreślają tę myśl wspólnoty kulturalnej i politycznej Anglji i Stanów Zjednoczonych, a co za tem idzie, starają się z obu państw stworzyć jedną wielką całość, choć chwilowo jeszcze o odrębnych rządach, głowach państwa i t. d. Czy te koncepcje nie idą zadaleko? Czy nie są zbyt wielkie i nie liczą się z technicznemi możliwościami? **Czy nie są poprostu historyczną igraszką, snuciem niezniszczalnych projektów i „łowieniem ryb przed niewodem“?** „Times“ jest zdania, że po upadku starego porządku w Europie będzie chodziło teraz o przywdzianie zasadniczej myśli dawnego porządku w nową szatę. Czyli można z tego sądzić, że „Times“ myśli o Lidze Narodów w nowej jednak formie.

Nie ulega wątpliwości, że Anglicy zdają sobie sprawę, iż muszą w swoim programie uwzględnić w szerokiej mierze zasadnicze zmiany, jakie doszły do skutku przez obecną wojnę: najbardziej może zdaje sobie z tego sprawę angielska „labour party“, która popierając obecny rząd, zdaje sobie jednak sprawę, że, zwłaszcza dla jej własnych interesów, muszą zajść zasadnicze zmiany.

Jak wypadnie odpowiedź angielskiego rządu co do celów wojennych nie można dzisiaj powiedzieć, faktem jest jednak, że Anglja zrozumiała już, przynajmniej częściowo, iż **wiele rzeczy się w świecie zmieniło.** Z drugiej jednak strony Anglicy z uporem, znamionującym ich charakter, trzymają się koncepcji, która już po wojnie światowej wykazała swoją kruchość i niewiadomo czy przybranie jej w nowe szaty zdoła jej dodać nowych sił.

Niemiecki komunikat wojenny.

Berlin, 10 stycznia. Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:

Lotnictwo przeprowadziło wczoraj za dnia, mimo niekorzystnej pogody szereg śmiałych pojedyńczych ataków. Jeden samolot bojowy uzyskał z wysokości 100 m, mimo najsilniejszej obrony ze strony artylerji przeciwlotniczej i karabinów maszynowych, dwa celne trafienia w pewną fabrykę motorów, w pobliżu Coventry, chronioną przez zaporę balonową.

Jeden z ciężkich samolotów bojowych pod dowództwem porucznika Monsa zaatakował, w odległości 480 km na północny zachód od zatoki Donegal, uzbrojony okręt handlowy, pojemności ok. 10.000 ton. Po **dwóch ciężkich trafieniach bombami okręt pozostał w płomieniach z rozerwanym bokiem na miejscu. Na wybrzeżu południowo-wschodniem Anglji został pozatem zbombardowany obóz wojskowy.**

Nieprzyjaciel zrzucił w nocy na 9 stycznia na północno-zachodniem wybrzeżu niemieckiem bomby zapalające i rozpryskujące, które głównie trafiły w dzielnicę mieszkaniową. Tylko na jednem miejscu wyrządzono nieznaczną szkodę w pewnem urządzeniu przemysłowem. Straty wśród ludności cywilnej wynoszą 11 zabitych i 14 rannych.

Podczas ataku na fabrykę motorów pod Coventry wyróżniła się załoga samolotu bojowego: porucznik Hoeflinger jako komendant, starszy sierżant Vogelhuber jako bombardjer, lotnik Odelga jako radjotelegrafista i sierżant Herfort, jako strzelec pokładowy.

Zamach na Emira Abdullaha.

(§) **Medjolan,** 10 stycznia. **Dzienniki donoszą z Bejrutu o zamachu na Emira Transjordanji Abdullaha, dokonanym w ubiegłą niedzielę. Na Emira, powracającego z polowania, rzucono w pobliżu Petra granat ręczny, przyczem granat, eksplodując, zranił odłamkami jedną z osób towarzyszących Emirowi, natomiast sam Abdullah odniósł jedynie lżejsze obrażenia, mianowicie zdarcie naskórka.**

Sprawcy udało się zbiec. Nie został on dotychczas ujęty.

O przyszłość Bułgarji.

Sofja, 10 stycznia. W drugim numerze narodowego tygodnika „Utresza Bulgaria“ (Bułgarja jutrzejsza) zwraca się gen. Nikołow przeciwko defetyzmowi i oświadcza, że naród taki, jak bułgarski, który rości sobie pewne pretensje i prawa, musi być duchowo i materjalnie przygotowany, gdyż nie może oddawać się iluzji, iż zawsze będzie żył w pokoju. **Naród bułgarski musi sobie zdać sprawę z tego, że o swoje prawa będzie musiał walczyć.** Od defetyzmu duchowego do porażki na polu bitwy droga jest bardzo niedaleka. W wojnie obecnej naród bułgarski musi się zjednoczyć wokół swoich ideałów.

Wśród haseł dziennika na dzień jutrzejszy, mówi się m. in.: **Bułgarja żyje w epoce rewolucyjnej i bierze udział w kształtowaniu nowej przyszłości.** Stara epoka znika, a nowy świat rodzi się. Tak zwana liberalna epoka, z jej formami państwowemi i towarzyskiemi ginie i zostanie zastąpiona przez nowe socjalne państwo pracy. Zadaniem dziennika jest zapowiadać idee i rozwiązania tego nowego świata i oświetlać drogę tym wszystkim, którzy mają odwagę być jego zwolennikami, którzy wierzą w naród i jego przyszłość i są gotowi walczyć o sprawę narodową. Armja narodowa uznaje dziennik jako wyraz potęgi państwa i dlatego służba wojskowa jest świętym obowiązkiem dla wszystkich zdolnych do walki synów narodu. Przy końcu tego apelu dziennik zwraca się do młodzieży, której zadaniem jest urzeczywistnienie ideału jutrzejszej, doskonalszej i piękniejszej Bułgarji. Musi ona być wychowana w skromności i powadze, musi być przepełniona poczuciem świętości pracy.

W tym samym tonie został napisany artykuł wstępny pisma „Westnik na Westnizite“, w którym mówi się, iż historja dowiodła, że ten ma najlepiej zapewniony pokój, który może go obronić z bronią w ręku, **gdyż pokój może istnieć tylko w takim wypadku, jeśli życzą sobie go wszyscy, a nietylko jeden kraj.** Dziennik przypomina słowa bułgarskiego ministra wojny Daskałowa, że wojna czy pokój nie zależą jedynie od Bułgarji, która każdej chwili musi być gotowa do wystąpienia z bronią w ręku w obronie swych praw życiowych.

Apel noworoczny bułgarskiego ministra wojny.

Sofja, 10 stycznia. Bułgarski minister wojny **generał Daskajłow zwrócił się z okazji nowego roku z rozkazem dziennym do armji, w którym m. in. powiedział, że rok 1940 przeszedł dla Bułgarji szczęśliwie**, i że przelana krew naszych ojców łącznie z dyscypliną wojska i wysiłkami naszej dyplomacji dały dobre rezultaty. Dobrudża powróciła do ojczyzny“. W dalszym ciągu wyraża się on, że rok bieżący przyniesie decydujące walki między wojującemi państwami. Będzie to rok wielkich zmagań, wśród których narody silne pod względem moralnym i zdolne do życia odniosą zwycięstwo.

Wymiana żydowsko-rumuńska.

Bukareszt, 10 stycznia. **Obecnie jest w toku załatwienie wymiany żydów na Rumunów między Związkiem Sowietów a Rumunją.** Do Jass przybyła — jak donosi „Universul“ — grupa 103 rumuńskich wysiedleńców, przeważnie inteligencji, z Bessarabji. Według wiadomości z dobrze poinformowanych kół, ma nastąpić regularna wymiana Rumunów z odstąpionych Rosji terenów na komunistów, niemal wyłącznie żydów z Rumunji. W tym celu mają być wysłane do Gałaczu autobusy rosyjskie, które przetransportują żydowskich wysiedleńców do Kiszyniewa, gdzie zostaną oni następnie rozdzieleni na poszczególne prowincje Związku Sowietów. **Bessarabskie porty naddunajskie okazały się, zdaniem pisma, niewystarczające do przyjęcia emigrantów.**

Niema niepokojów w Rumunji.

Sztokholm, 10 stycznia. Poseł angielski w Bukareszcie przedłożył Foreign Office oficjalny raport, w którym zaznacza, że szerzone zagranicą wiadomości o rzekomych niepokojach w Rumunji absolutnie nie odpowiadają istotnemu stanowi rzeczy. Jak zaznacza British Broadcasting Company, w raporcie podkreślono, że nie było mowy o jakichkolwiek zamieszkach.

Także i rumuńskie poselstwo w Londynie stwierdziło, że pogłoski tego rodzajn nie odpowiadają prawdzie. — Zaznaczono przytem, że ciężkie warunki atmosferyczne w obecnej porze, jak również trudności w transporcie, wywołane trzęsieniem ziemi i innemi katastrofami żywiołowemi, spowodowały pewne opóźnienia w ruchn pociągów. Zapewne ten stan rzeczy, który należy przypisać wyłącznie sile wyższej, dał powód do pogłosek o rzekomych niepokojach w Rumunji.

Bukareszt dementuje wiadomość a zamachu na gen. Antonescu.

Bukareszt, 10 stycznia. Dobrze poinformowane koła bukareszteńskie uznały pogłoski, szerzone zagranicą o rzekomym zamachu na gen. Antonescu za całkowicie zmyślone. Pogłoski te przypisuje się angielskiej propagndzie, która na tej drodze chce nadać złe oświetlenie stosunkom, panującym obecnie w Rumunji.

Sylwetka polityczna.

Harry Lloyd Hopkins.

Kraków, 10 stycznia.

Jak już donosiliśmy, prezydent Stanów Zjednoczonych wydelegował b. ministra handlu Stanów Zjednoczonych, Harry'ego Lloyda Hopkinsa, do Anglji z poleceniem zbadania dokładnego stosunków, panujących obecnie na wyspach brytyjskich, a następnie zaraportowania osobistego swoich spostrzeżeń prezydentowi. W Anglji panuje przekonanie, że Hopkins nawiąże **kontakt z rządem,** aby dowiedzieć się o wszystkich sprawach, zwłaszcza tych, które nie są znane szerszemu ogółowi.

W Stanach Zjednoczonych Hopkins uchodzi za człowieka, który cieszy się zaufaniem prezydenta i któremu ten ostatni już nieraz powierzał **specjalne zadania do wykonania.**

Hopkins urodził się w r. 1890 w Soiux City w stanie Jowa. Studja odbył na Grimmel College w swym stanie rodzinnym, a następnie był inspektorem w „Association for Improving the condition of the poor“, amerykańskiej organizacji dobroczynnej. W latach 1918—1922 był generalnym sekretarzem Board of Child Welfare — urzędu opieki nad dziećmi w Nowym Jorku, a następnie w r. 1924 znowu powrócił do organizacji dobroczynnej, tym razem na stanowisko zastępcy dyrektora. Następnem jego stanowiskiem był urząd dyrektora „Tuberculosis and Health Association“, organizacji, której zadaniem była **opieka nad gruźlikami.** W r. 1931 został dyrektorem nowojorskiego urzędu dla potrzebujących pomocy „Temporary Emerbency Relief Administration“, a **w rok później objął stanowisko generalnego dyrektora tejże instytucyj.**

Z chwilą, kiedy jego przyjaciel Franklin Roosevelt został wybrany po raz pierwszy prezydentem Stanów Zjednoczonych — otwarła się również i **dla Hopkinsa droga do karjery w służbie państwowej.** Najprzód Roosevelt mianował go kierownikiem Federal Administrator of Emergency Relief, związkowego urzędu pomocy. **Na tem stanowisku Hopkins rozdzielał rocznie 60 miljonów dolarów zapomóg.** Kartoteka jego urzędu obejmowała miljony nazwisk. Hopkins na tem stanowisku posiadał nieograniczone możliwości i za jednem pociągnięciem pióra mógł skreślić zapomogi dla setek tysięcy ludzi, jeśli tylko był przekonany, że ludzie ci znajdą zatrudnienie w przemyśle, czy rolnictwie.

W r. 1935 Roosevelt powierzył Hopkinsowi urząd związkowy dla robót publicznych (Works Administration), a w dn. 27 grudnia 1938, po ustąpieniu ministra handlu Ropera, wciągnął go do rządu na opróżnione stanowisko.

W następnym okresie — Hopkins w międzyczasie złożył urząd ministra handlu — Roosevelt obarczał Hopkinsa misjami specjalnemi.

Min. Hopkins przybył do Anglji.

Sztokholm, 10 stycznia. Według doniesienia Reutera specjalny wysłannik prezydenta Roosevelta minister Harry Hopkins przybył we czwartek drogą powietrzną do Londynu.

Ważne ostrzeżenie brytyjskiego ministra aprowizacji

(=) **Sztokholm,** 10 stycznia. Jak dalece Anglja dotkliwie odczuwa skutki niemieckiej kontrblokady, świadczyć może ostrzeżenie brytyjskiego ministra aprowizacji Wooltona. W ostrzeżeniu tem — jak donosi „Associated Press“ — minister oświadczył, iż nie będzie on mógł „światowej produkcji oddawać do dyspozycji państwa wyspiarskiego w dawnych rozmiarach“.

Woolton domaga się zatem od Anglików, aby zadowolili się produktami, wytwarzanemi na wyspie brytyjskiej. W związku z tem, przywóz musi być ograniczony do minimum. Po raz pierwszy od 17 miesięcy trwania wojny, nie wydano ludności w ciągu ostatniego tygodnia dodatkowych racyj mięsnych.

Zakaz sprowadzania alkoholowych napojów do Anglji.

Sztokholm, 10 stycznia. Według komunikatu brytyjskiego ministerstwa wyżywienia, po 20 stycznia nie będą pod żadnym warunkiem udzielane zezwolenia na przywóz win i napojów alkoholowych. Ten zakaz przywozu rozciąga się narazie na okres „conajmniej trzech miesięcy“.

Dalsze głosy japońskie przeciwko Anglji.

(=) **Tokio.** 10 stycznia. W związku z incydentem na wyspach Bermuda, gdzie jak wiadomo — siedmiu obywateli japońskich, odbywających podróż samolotem „Clipper“, zostało w niesłychany sposób potraktowanych przez Anglików, oświadcza „Tokio Asachi Szimbun“, że wyłączną odpowiedzialność ponoszą nie władze brytyjskie, ale rząd angielski.

Wszystkie neutralne państwa — pisze dalej dziennik — ustosunkownją się negatywnie do jednostronnego stosowania przez Anglję systemu certifikatów żeglugi, a wszystkie cywilizowane narody uznają zasadę wolności mórz. Gdyby jednak Anglja obstawała przy traktowaniu Japonji jako wrogiego państwa, to czyż Japonja nie ma odpowiedzieć na to zarządzeniami odwetowemi?

Sylwetki USA.

Dyktator kredytów amerykańskich.



Wnętrze giełdy nowojorskiej.

Kraków, 10 stycznia.

Życie pełne jest przeciwieństw, których zdaje się nigdy nie brakowało. Dzisiejsze jednak są może bardziej jaskrawe, jak te, o których zapomnieliśmy. Jeżeli Ameryka jest krajem demokratycznym, — to z drugiej strony musimy pamiętać o tem, że w kraju tym istnieją również... dyktatury. Oczywiście dyktatury, opierające się o wolę kongresu, ale w praktyce nie różnią się wiele od innych dyktatur. Zresztą karjery tych dyktatorów są bardzo urozmaicone i naprawdę **przypominają nieraz karjery, o których wspominają bajki z tysiąca i jednej nocy.**

Jedną z najwybitniejszych postaci Stanów Zjednoczonych dzisiejszej chwili, człowiekiem, który idzie po swojej linji jest Jesse Jones, człowiek 66-letni, który karjerę swoją zawdzięcza swym niezwykłym zdolnościom, a przedewszystkiem dziwnemu wyczuciu sytuacji ekonomicznej.

Jesse Jones był w swojej młodości pomocnikiem swojego ojca farmera i handlarza tytoniem. Jako mały chłopak odbierał od okolicznych farmerów tytoń, ważył go i wtedy to zaznajomił się z wartością pieniądza i towaru. Ojciec jego był człowiekiem również dobrym jak zamożnym i często też wspomagał swoich sąsiadów, pożyczając im tak pieniądze, jak dając im żywność wydzielaną skąpemi rękami ciotki Nancy.

Jesse Jones nie chodził nigdy do żadnej szkoły,

nie był na uniwersytecie, nie posiada żadnego tytułu naukowego, a jego oczytanie w literaturze ekonomicznej równa się zapewne zeru. Mimo to jednak jest to **potentat finansowy,** a przedewszystkiem **pierwszorzędna głowa do interesów.** Jedyne bodaj studja, jakie przeszedł Jesse Jones to **3-tygodniowy kurs szkoły handlowej,** po którego skończeniu jako młody człowiek praktykował w przedsiębiorstwie drzewnem swojego wuja w Stanie Texas. Później został buchalterem, a jeszcze później

dyrektorem pewnego przedsiębiorstwa.

Jesse Jones już jako młody zupełnie człowiek cieszył się wielkiem zaufaniem wszystkich kupców, z którymi się stykał. Podobno zastosował on prosty, ale zawsze skuteczny sposób celem zdobycia kredytu. Pożyczył pewnego razu 100 dolarów — chociaż ich nie potrzebował — i punktualnie je oddał. Później pożyczył 500 dolarów, i również oddał je w terminie, a jeszcze później 1000 dol., postępując podobnie. Gdy więc mając lat 23 zwrócił się do pewnego kupca o pożyczkę 10.000 dolarów uzyskał je bez trudności. **W przeciągu 10 lat umiał obrócić tą kwotą tak sprytnie, że z 10.000 dolarów zrobił miljon.**

Gdy wuj Jesse Jonesa umarł w roku 1907 przeniósł się on do największego miasta Texasu, Houston, i tam rozwinął wielką działalność przemysłową. Pożyczał na prawo i na lewo, ale pilnował aby mu oddawano pieniądze w terminie. Gdy przyszedł kryzys ekonomiczny i wszyscy finansiści tracili grunt pod nogami, gdyż nie zdołali wycofać rozpożyczonych pieniędzy, posiadał Jesse Jones większą gotówkę i **mógł rozpocząć wielką akcję budowlaną.** Wtedy to powstały za jego przyczyną liczne wysokie domy, hotele, teatry, przedsiębiorstwa wszelkiego rodzaju, jak również domy jednorodzinne.

Wpadł on również na pomysł zbudowania z Honston kanału do morza

i dzięki temu miasto to należy dzisiaj do największych portów Stanów Zjednoczonych. Budowy były nieraz projektowane przez samego Jesse Jones, który umiał lepiej wykorzystać daną powierzchnię, jak zawodowy architekt. Kilka lat dalszej pracy pozwoliło mu stworzyć olbrzymie przedsiębiorstwo posiadające swoje odgałęzienia we wszystkich dziedzinach przemysłu i handlu. **Biura jego mieszczą się w olbrzymim Lafaystte-Building w Waszyngtonie.**



Most-olbrzym, długości 2 i pół km. nad rzeką Neches w stanie Teksas.

Właściwą chwilą rozwinięcia skrzydeł przez Jesse Jones był kryzys ekonomiczny za prezydentury Hoovera. Rząd amerykański chcąc dopomóc wartościowym z punktu widzenia gospodarki krajowej przedsiębiorstwom, postanowił subwencjonować je, tworzac wielki kredyt w kwocie 500 miljonów dolarów. Działo się to w styczniu 1932 rokn, kiedy to

powstał „Reconstruction Finance Corporation“.

Prezydent Hoover mający mianować dyrektora tej olbrzymiej instytucji kredytowej zwrócił się o radę do dawnego przyjaciela Jesse Jonson, również pochodzącego z Texas, Johna Garnera, który obecnie jest wiceprezydentem. Garner pomyślał w pierwszym rzędzie o rodaku swoim i zaproponował go na to stanowisko. Jest rzeczą znaną, że ludzie zamieszkujący południowy zachód Ameryki, czują nieprzezwyciężony wstręt i nieufność do wschodu kraju, a **przedewszystkiem do nowojorskich bankierów.** Od chwili stworzenia „Reconstruction Finance Corporation“ upłynęło wiele lat i kapitały kredytowe wzrosły 20-krotnie. Jakkolwiek kryzys amerykański minął już dawno, to jednak rząd Roosevelta postanowił ntrzymać w dalszym ciągu w mocy stworzoną instytucję, gdyż chciał ją wykorzystać do finansowania różnych wielkich przedsięwzięć państwowych. Jesse Jones utrzymał się na swojem stanowisku, temwięcej, że kongres uważał, iż stanowić on będzie **przeciwwagę wobec wyznawców „New Deale“,** którzy może poszliby za daleko w swoich projektach.

Zakres działalności RFC można łatwo poznać z faktu, że **w ostatnich 8-miu latach przeszło przez ręce jego dyrektora t. j. Jesse Jones 11 miljardów dolarów.** Udzielał on pożyczek nietylko na budowy linij kolejowych, wodociągów, elektrowni, gazowni, hoteli, ale również dał pewnemu właścicielowi małej fryzjerni w St. Louis 150 dolarów pożyczki. Największą transakcję przeprowadził, użyczając 200 miljonów dolarów na

założenie wodociągów z rzeki Colorado do Loe Angelos i 18 innych miast.

Jesse Jones był przezorny, to też chcąc sobie zapewnić spłatę pożyczki, zażądał akcyj przedsiębiorstwa, a przed samem zakończeniem tych budowli obniżył stopę procentową pożyczki o jeden procent i zaoszczędził w ten sposób zainteresowanym gminom 52 miljony dolarów, następnie zaś sprzedał obligacje i jeszcze na nich zarobił. Podobną rolę odegrał Jesse Jones w czasie kryzysu wobec 4.000 banków, którym pozwolił przetrwać ciężkie chwile. **Specjalną opieką i życzliwością tego potentata cieszą się koleje Stanów Zjednoczonych.** Stara się on popierać jednak te przedsiębiorstwa, które nie podlegają wpływom Wall Street. Dawna antypatja człowieka z Texasu do Nowego Jorku pozostała żywa w jego sercu.

Jakie zasady znajdują się u podstawy tej wielkiej karjery Jesse Jonesa? Ulubiona jego maksyma brzmi: „Jeżeli kupuję cośkolwiek za dolara, a sprzedaję za 1.25 dolara, to muszę na tem zarobić, chyba że koszty wyniosły 25 centów“.

Ale Jesse Jones nietylko jest finansistą pierwszej wody, zna się on również na bardzo trudnej grze politycznej i umie „wywąchać“ nastroje panujące w kongresie i i kraju.

Często zjawia się on w gmachu Kapitolu,

krąży po korytarzach, rozmawia z senatorami i raz po raz zaprasza jednego z nich na krótką pogawędkę i na „drink“. A wtedy dowiaduje się więcej niż kto inny zdołałby to uczynić w przeciągu kilku godzin męczącej konferencji. Oczywiście, że wielkie zdolności tego człowieka i niezwykłe jego stanowisko zrobiły z niego rodzaj dyktatora kredytów amerykańskich, któremu nikt nie może się przeciwstawić. **Nie znoszą go bankierzy z Wall Street** i wogóle ludzie, którzy boją się aby Jesse Jones dzięki swojej finansowej wszechmocy nie zaszkodził ich interesom. Tak np. pisze o nim „Saturday Evening Post“, wyrażając się, że „Jones albo jeden z jego następców może użyć olbrzymiej potęgi RFC w celach korupcyjnych albo też dla specjalnych planów. **Może on powodować bankructwo niejednego wroga, albo przeciwnie pomóc przyjacielowi, wedle swojego uznania.** Wszystko to może nastąpić i opinja publiczna nie dowie się o tem, a gdy podniesionoby przeciwko niemu jakieś zarzuty, mogłyby być zbadane dopiero po zawiłych dochodzeniach przez wysłanników kongresu“.

Takim człowiekiem jest Jesse Jones, drugi po Roosevelcie obywatel Stanów Zjednoczonych.



Gmach giełdy nowojorskiej.



Stepy w Teksas. — Stada wołów, strzeżone przez cowbojów.

16 republik pod godłem Sowietów.

Moskwa, 10 stycznia. **prasa sowiecka poświęciła ostatnio w związku z ukończeniem roku 1940-go wiele miejsca sprawie pozyskanych w ubiegłym roku obszarów.**

Dzienniki wyrażają swe zadowolenie z powodu tych sukcesów, uzyskanych drogą należycie kierowanej polityki spraw zagranicznych rządu sowieckiego. Niezależnie od naczelnych organów moskiewskich, również inne dzienniki, m. in. „Weczernaja Moskwa“ określają ubiegły rok, jako rok wielkich wydarzeń historycznych.

Nie chodzi w tym wypadku o pozyskanie znacznych obszarów ziemi, lecz o **szybkie wcielenie ich i podporządkowanie gospodarce Związku Radzieckiego.** Nowe republiki związkowe, stanowiące część Związku Sowieckiego, są zachodniemi krajami buforowemi państwa sowieckiego.

Organ związków zawodowych „Trud“, omawiający na swych łamach powyższe zagadnienie, pochwala kierunek polityki zagranicznej rządu sowieckiego, dzięki której zdołano zyskać na obszarze.

Dziennik ten pisze dosłownie: „Związek Radziecki wcielił w swój obszar w roku ubiegłym państwa bałtyckie, Besarabję i Bukowinę Północną. Od tej chwili 16 republik radzieckich będzie się szczyciło z posiadania godła sowieckiego na swych sztandarach, reprezentujących rodzinę narodu, składającą się ze 193 miljonów obywateli sowieckich“.

Co piszą inni:

Zza kulis dworu i rządu b. prezydenta.

Kraków, w styczniu.

Dopiero po zakończeniu wojny polsko-niemieckiej wyszły na jaw rozmaite szczegóły, dotyczące systemu rządzenia państwem polskiem przez klikę, zgromadzoną wokół b. prezydenta Ignacego Mościckiego. Dopiero, gdy zarówno b. prezydent, jak i jego przyjaciele opuścili kraj, tracąc rzecz prosta swoje stanowiska i wpływy, ujawniono atmosferę zgnilizny i korupcji, jaka otaczała najwyższe w państwie czynniki. Szerokie sfery dowiadywały się wprawdzie o tych skandalach i dawniej, ale wówczas oczywiście

były to wiadomości podawane „na ucho",

gdyż surowa cenzura uniemożliwiała zdemaskowanie osób, które uchodziły w oczach społeczeństwa za nietykalne.

Część dzienników polskich opublikowała przed niedawnym czasem dłuższa serję artykułów, poświęconych działalności zarówno b. prezydenta, jak i jego otoczenia. **Artykuły to wywołały szeroki oddźwięk.** Wywiązała się **ożywiona dyskusja** na tematy poruszone przez autora artykułu, a także i do naszej redakcji zaczęły przenikać głosy Czytelników, domagających się podania tych sensacyjnych szczegółów do wiadomości ogółu. Zaznaczyć należy, że autor artykułów kryje się pod pseudonimem Henryk Zrąb. Właściwe nazwisko autora nam nie jest znane. Jak wynika z treści artykułów, autorem musi być osobistość

dobrze obznajomiona ze stosunkami warszawskiemi,

gdyż podaje takie szczegóły. które **mógł znać jedynie ktoś, kto stał blisko sfer rządzących dawniej Polską.**

Jest rzeczą samo przez się zrozumiałą, że zamieszczając streszczenie tych artykułów, redakcja „Gońca Krakowskiego" nie może brać i nie bierze też żadnej za nie odpowiedzialności. Jest to jeden z wielu głosów Czytelników, jakie od czasu zamieszczamy na łamach „Gońca".

Co zarzuca się b. prezydentowi Mościckiemu?

Przyzwyczailiśmy się widzieć w osobie b. prezydenta Ignacego Mościckiego **osobistość o wysokich walerach moralnych i naukowych.** W rzeczywistości, na podstawie artykułów p. Zręba, dojść można do przekonania, że był to człowiek z jednej strony słabego charakteru, łatwo ulegający namiętnościom, z drugiej zaś strony chciwy pieniędzy i żądny władzy.

Najgorszem posunięciem b. prezydenta był jego powtórny ożenek.

Zaledwie w cztery miesiące po śmierci pierwszej żony, ogólnie szanowanej Michaliny Mościckiej, b. **prezydent ożenił się z sekretarką zmarłej, Marją z Dobrzańskich Nagórną.** Aby się móc ożenić, b. prezydent musiał uzyskać zgodę na rozwód jej pierwszego męża. Dało się to uzyskać dopiero po wypłaceniu mu kwoty 100.000 złotych oraz po przyobiecaniu mu **dwukrotnego awansu w ciągu roku.**

Nowa pani Mościcka, która już przedtem posiadała wielkie wpływy w kołach, zbliżonych do b. prezydenta, odrazu umiała wykorzystać swoje stanowisko. Szybko doszła do porozumienia z dziećmi swego dostojnego małżonka i wraz z niemi

stworzyła prawdziwe bagno korupcji i złych obyczajów na Zamku.

Znane były miłostki pani prezydentowej, gdyż nawet w jednym wypadku Beck musiał interwenjować u posła jednego z państw bałkańskich, aby ten **odwołał niezwykle przystojnego attache wojskowego,** który dziwnym zbiegiem okoliczności zajeżdżał do tych samych hotelików prowincjonalnych, gdzie przybywała, oczywiście „incognito", pani eks-prezydentowa.

B. prezydent oczywiście **nie wiedział o tych sprawach,** dopóki pani Składkowska i pani Prystorowa nie postarały się, aby stary mąż dowiedział się o wszystkiem. **Mimo to b. prezydent nie wyciągnął żadnych konsekwencyj.**

Mając tak obszerne serce eks-prezydentowa nie zapominała jednak o tem, że pieniądze stanowią o wszystkiem. Za pośrednictwem swej przyjaciółki Marji Dąbrowskiej — przyjaciółki syna b. prezydenta Michała Mościckiego,

potrafiła ona ciągnąć zyski ze sprzedaży koncesyj monopolowych,

posad, awansów itd.

Osobny rozdział stanowi sprzedanie przez b. prezydenta wynalazku, służącego do wytwarzania górskiego powietrza. **Wynalazek ten zakupił minister Kościałkowski za kwotę czterech miljonów złotych,** a należytość tę zapłaciły ubezpieczalnie, czyli poprostu najbiedniejsi pracownicy z całej Polski. Cała prasa zagraniczna wyśmiewała się wówczas z naiwności czynników rządowych.

Rzeczą charakterystyczną było przytem, że b. prezydent, który oprócz osobistych apanaży posiadał wielki prywatny majątek, był jednak bardzo „oszczędnym" człowiekiem i w wielu wypadkach tam, gdzie mu wypadało złożyć jakąś większą kwotę, czynił to sięgając do funduszu dyspozycyjnego, nie chcąc nadwyrężać swoich prywatnych zasobów, z których

znaczna część zdeponowana była w bankach szwajcarskich.

Faktem, który wyszedł na jaw dopiero po wyjeździe b. prezydenta z Polski, było, iż b. prezydent **nie przestał nigdy być obywatelem szwajcarskim,** co mu też ułatwiło opuszczenie Rumunji i udanie się do Szwajcarji w październiku 1939 r.

Godnym „dziedzicem" b. prezydenta był jego syn Michał Mościcki.

Zasłynął on po przegraniu w karty w Tokjo, gdzie był ambasadorem Rzeczypospolitej, kwoty 800.000 zł. B. przeydent nie pokwapił się jednak do „wykupienia" swego syna, **musiał dopiero interwenjować Beck, który pokrył zobowiązania operetkowego ambasadora z funduszu dyspozycyjnego, czyli znowu z pieniędzy podatkowych i odwołał go do kraju.** Tutaj znowu „Michaś" Mościcki zasłynął z wesołych zabaw, jakie urządzał wraz z kołem przyjaciół swej „macochy" i siostry, pani Zasławskiej-Bobkowskiej.

Tego rodzaju zgrana kompanja musiała oczywiście mieć „swego" człowieka, któryby ułatwiał jej zaopatrywanie się w pieniądze. Człowiekiem tym był niejaki Loret, prezes dyrekcji lasów państwowych. Jak opowiada p. Zrąb, jeden z wyższych oficerów powiedział kiedyś: **„U Loreta w kieszeni siedzi nasz cały reżim. Gdyby go poruszono, jak należy, zawaliłby się Zamek".** Loret rządził wszechwładnie i samowolnie skarbami Polski, jakiemi były jej lasy. Rodzina Mościckich ma głównie do zawdzięczenia Loretowi miljony w amerykańskich, szwajcarskich i angielskich bankach. M. in. Loret wydawał zezwolenia na wyrąb lasów, ale zezwolenie to dostawał tylko ten, kto mógł się wykazać poparciem jednego z członków rodziny Mościckich.

Korzystali na tem oczywiście przedewszystkiem żydzi,

a wśród nich także i mąż osławionej pani Suchestow, „narzeczonej" Michała Radziwiłła „Rudego" z Antonina. Wpłacili oni 700.000 zł. Michałowi Mościckiemu i wzamian za to otrzymali koncesję na wyrąb lasu w województwie tarnopolskiem. W wypadku tym nie pomogły nawet protesty wojewody.

Obok Loreta kręcili się i inni pomocnicy,

jak Rudrof, żyd Distenfeld, prezes najwyższej izby kontroli państwa żyd Jakób Krzemieński i inni. Do koła zaś najbliższych przyjaciół ekprezydentowej należeli oczywiście i wiceministrowie skarbu.

Ponown[illegible] wybór Mościckiego [illegible] prezydenta.

Szum[illegible]ami frazesami podano do wia[illegible] rozwiązania izb ustawoda[illegible] 13 września 1938 r. Motywow[illegible]ie koniecznością aktywiz[illegible], ale w gruncie rzeczy c[illegible] zebrać taki komplet ludzi, któryby wybrał ponownie prezydentem Mościckiego.

Na tem tle doszło do rywalizacji między Mościckim a Rydzem-Śmigłym.

Ten ostatni formalnie podlegał Mościckiemu i **przez niego był też mianowany marszałkiem.** Podjudzani przez swe otoczenia, obydwaj walczyli o uzyskanie wpływów w społeczeństwie, przyczem Mościcki miał o tyle „mocniejszą pozycję", że straszył Rydza-Śmigłego mianowaniem dwóch nowych marszałków, a mianowicie **generałów Sosnkowskiego i Tokarzewskiego.**

Ludzi podrzędnych, którzy mieli odwagę wystąpienia na forum publicznem, utrącano bez względu. Tak np. było z **gen. Żeligowskim,** o którym wszyscy wiedzą, że **śmiało poruszał najdrażliwsze tematy w sejmie.**

Obydwóch rywali pogodziła poniekąd inna kandydatura, która wprawdzie nie wypłynęła, ale mogła wypłynąć. Kandydatem tym był Sławek, jeden z najbliższych współpracowników marszałka Piłsudskiego.

Rozpoczęła się więc nagonka na Sławka,

którego powoli usuwano od wszelkich wpływów, rozwiązano sejm, który wybrał Sławka marszałkiem, aż wreszcie przy nowych wyborach wogóle nie dopuszczono go do sejmu. Sławek przez długi czas znosił te afronty i poniżenia, usiłował walczyć z kliką, która opanowała spadek po marsz. Piłsudskim, aż wreszcie w dniu 2 kwietnia 1939 r. **usunął się sam z drogi swoim prześladowcom.**

Tymczasem na polu przygotowań do wyborów na prezydenta zwyciężył jednak Rydz-Śmigły, gdyż marszałkiem nowego sejmu wybrano męża zaufania Rydza — Miedzińskiego. On na stanowisku konstytucyjnego zastępcy prezydenta miał dopilnować, aby przy wyborach nie przeszedł ani Mościcki, ani też człowiek Mościckiego, za jakiego uchodził prof. Bartel ze Lwowa, wielokrotny premjer za czasów marszałka Piłsudskiego.

Umowa sowiecko-japońska

Moskwa, 10 stycznia. Z końcem ub. roku wygasła zawarta między Japonją a Rosją konwencja rybacka. Aby stworzyć możliwy „modus vivendi", udał się ostatnio ambasador japoński Tatekawa do komisarza spraw zagranicznych Mołotowa, nie doszło jednak mimo dłuższych konferencyj do żadnych realnych rezultatów. **Zagadnienie rybołówstwa na wybrzeżach wschodnich Syberji jest niezwykle ważne dla obu państw,** należy się więc spodziewać, że oba państwa dołożą wszelkich starań, aby załatwić tę sprawę.

Konwencja rybacka została zawarta między obu państwami w roku 1928 na lat 8, a następnie została przedłużana tymczasowa umowa. Ze strony sowieckiej istnieje dążność ograniczenia przywilejów japońskich w zakresie rybołóstwa, opierających się na pokoju, zawartym po wojnie rosyjsko-japońskiej w roku 1905 w Portsmouth, oraz na podstawie późniejszych umów, odnoszących się do wód terytorjalnych sowieckich. Już trzech ambasadorów japońskich, a mianowicie: Szigieniti, Togo i Tatekawa prowadziło w ostatnich kilku latach niezwykle długie i trudne konferencje z rządem sowieckim, aby załatwić to zagadnienie. Obecnie pertraktacje odnoszą się do punktów połowu przez japońskie flotylle rybackie, oraz do sumy dzierżawnej. Konferencje odnośne mają być powzięte zaraz po Nowym roku.

CZARKOWSKA JOANNA.

„KOLEINY".

11)

— ...Halloo... jak się masz... czy będziesz zaraz w biurze?... Tak, konieczna... czy przyjmowałeś zamówienie?... Tak... Jak brzmi godność pańska? — zwrócił się do kljenta. — Więc pan Rykliński, właściciel dóbr... tak, tak... jakto?!... nie przypominasz sobie?!... ależ oczywiście! W jakiej kwocie pan był łaskaw złożyć zadatek? — zapytał zniecierpliwionego właściciela dóbr, który oglądał muchy na wystawie.

— ...Siedemnaście tysięcy, mój drogi... No więc najlepiej przyjdź, ale natychmiast, czy masz samochód u siebie?... Aha!... no to zaraz.

— W tej chwili będzie mój wspólnik i da panu wszelkie wyjaśnienia. Może pan tymczasem przegląda prospekty jeszcze nowszych modeli, jakie przed paru dniami otrzymaliśmy.

Gentleman wprawdzie niechętnie, ale poddał się propozycji, pogrążył się w wygodnym fotelu klubowym i przeglądał podane prospekty. W przeciągu pięciu minut Marjan przyjechał do biura.

Ach ten Marjan! Feliks zazdrościł mu zawsze jego wytworności, sposobu bycia, takiego niewymuszonego, a zarazem łatwego i ujmującego. Wszedł elegancki, pachnący, uśmiechnięty i zachował się tak, jakby był z właścicielem majątku (prawdopodobnie dużego majątku) na „ty".

— Stamirski Marjan, czem mogę panu służyć? Jeszcze nie zdołałem się zorjentować, interesy pochłaniają człowieka zupełnie, z dostawą maszyn nie można sobie dać rady.

Ten Marjan jest doprawdy nadzwyczajny! Jak on to umiał zaznaczyć, że firma jest po prostu rozrywana, że to właściwie klienci są winni, jeśli nie otrzymują na czas swoich maszyn, bo dobijają się o nie tak, że nie można nadążyć i wogóle nic się takiego nie stało, aby był powód do zdenerwowania. Uśmiechnął się przytem tak ujmująco, że potentat morgowy też rozjaśnił oblicze pod wpływem tego uśmiechu i obniżył o wiele ton, jakim przemawiał do Feliksa.

— Chciałbym wiedzieć, jak się przedstawia sprawa z moją maszyną? Zamówiłem ją bardzo dawno, jest mi koniecznie potrzebna, może mnie pan objaśni, kiedy będzie można odebrać?

Marjan przeszedł się do działu zamówień, przewertował księgi, porozumiał się na boku z Feliksem, obydwaj nie przypomnieli sobie takiego zamówienia, ani nie znaleźli w kasowych księgach kwoty wpłaconego zadatku.

— Czy mógłby mi pan pokazać kwit, stwierdzający wpłatę zadatku?

— Ależ oczywiście, proszę bardzo.

Pokazał kwit, który był bezwątpienia, firmowy, podpis likwidatora i kasjera — Edelman. Feliks omal nie krzyknął głośno, byłby popsuł całą sprawę. „Feliks się słabo orjentuje, jak się należy zachować" — pomyślał Marjan i jednem spojrzeniem zapieczętował mu usta.

Nie zdradził nawet jednem skrzywieniem ust, co o tej sprawie myśli, wypytał się jeszcze raz klienta, o jaką mu chodzi maszynę, zapisał sobie dokładnie wszystkie wymagania i powiedział, że z racji nieobecności buchaltera, nie może zaglądnąć do umowy, dlatego dobrzeby było, gdyby pan Rykliński zgodził się na spisanie umowy powtórnej, przyczem zaznaczył, [illegible]ego znaczenia, tylko pros[illegible]ic więcej. Pan Rykliński [illegible], Marjan zaś zapewnił go [illegible] połączy się telefonicznie [illegible] i w przeciągu dwóch [illegible]dzie w komorze celnej, [illegible]debrania. Później tylko k[illegible], ale to już urzędnicy s[illegible] niech go głowa nie boli. [illegible] loco jego majątek, czy [illegible]lonu ich firmy?

— Sądzę, że będzie [illegible] od panów, czy tylko nape[illegible]o zależy. Pan, jako człowi[illegible] mie.

— Ależ stuprocentowa [illegible] zapewniał Marjan, poczem [illegible] pytywał o zbiory, o konjun[illegible]. Pożegnał klienta oczarowane[illegible] jonego zupełnie, poczem odetc[illegible] ko i powiedział tylko: — Ła[illegible] gosu nam ten łajdak narobił! P[illegible] pachnie ordynarną defraudacją! [illegible] mnie pani połączy natychmiast z [illegible] mi garaży! — rzucił rozkaz telefo[illegible]

— Proszę pana Edelmana do tele[illegible]

— Jakiego pana?! — krzyczał na [illegible] biuro Feliks — łajdaka, szubrawca, sk[illegible] czonego szuję! Wsadzę go do kryminału. Złodziej!

„Feliks stanowczo sobie zadużo możliwości przypisuje" — myślał Marjan. — Jakto niema?!... Wogóle nie było w biurze?!... Chyba nie uciekł z siedemnastu tysiącami — zwrócił się do pana Życzyńskiego — ale tam napewno są i inne niedobory, niedostateczna kontrola rachunków! Trzeba było częściej w te rzeczy się wtrącać, a nie zostawić mu na pastwę całe biuro, aby się rządził samodzielnie.. Emil niech weźmie samochód i pojedzie do niego, aby się natychmiast stawił w biurze.

Edelman jednak nie zgłosił się, kazał powiedzieć woźnemu, że jest chory. Marjan napisał do niego list, że o ile nie zgłosi się w przeciągu trzech godzin, to da znać na policję.

— Każ go aresztować w tej chwili! — krzyczał czerwony Feliks. — Poco masz czekać, żeby uciekł?!

— Nie bój się, nie ucieknie, on jest wogóle na to za głupi.

— No wiesz! Głupi, który zdołał nas nabrać trzy tygodnie temu, a my nic o tem nie wiemy! To jest rafinowany złodziej!

— To może ewentualnie coś o nas świadczyć, że daliśmy się nabrać. Mogłeś przecież pojechać od czasu do czasu do [illegible]araży i sprawdzić rachunki, skontrolo[illegible]ć kasę i zapobiec defraudacji.

[illegible]arjan powiedział to celowo, wiedząc [illegible]ze o tem, że Feliks po pierwsze był [illegible]iwy na to, a następnie uważał so[illegible] ujme siedzenie nad rachunkami [illegible]dzaniem kasy. Wogóle manja [illegible]i! Miał pretensje tylko do wyda[illegible]kazów, uczestniczenia w przy[illegible]prezentacyjnych i przejażdż[illegible]hodem. Trzeba było dawno [illegible] z tą spółką, w której cały [illegible]zków spoczywał na jego [illegible]ślał Marjan rozgoryczony. [illegible]danie porozumienie z fir[illegible] umów, walkę o podat[illegible]m usuwanie trudności, [illegible]y tego właśnie obycia i u[illegible]yplomatycznych, jakie Ma[illegible] Życzyński zajmował się [illegible]my i miał duże stosunki na [illegible]ej, poza tem wyjeżdżał za[illegible] również kontrolę maszyn, [illegible] dział wewnętrzny. Więc co [illegible], jeśli nie wiedział o manipulacjach Edelmana?

([illegible]g dalszy nastąpi).

Bombardowanie Salonik

Rzym, 10 stycznia. Włoski komunikat wojskowy z czwartku brzmi następująco: Główna kwatera armji włoskiej komunikuje:

W **Cyrenajce** na froncie lądowym bez zmian.

Jedna z włoskich formacyj myśliwskich i bojowych zaatakowała grupę nieprzyjacielskich zmotoryzowanych jednostek i zniszczyła rozmaite samochody pancerne.

Nieprzyjacielskie naloty na Bengasi i Tripolis wyrządziły nieznaczne szkody, a w Tripolis pociągnęły za sobą trzy ofiary.

Na **froncie greckim** działalność patrolowa i akcje o charakterze lokalnym.

Liczne formacje włoskich eskadr lotniczych zaatakowały skutecznie koncentracje wojsk i stanowiska nieprzyjacielskie. Stanowiska bateryj i mosty zostały przez „Picchiatelli“, jak również wojska przez włoskie eskadry myśliwskie ostrzelane z karabinów maszynowych. Saloniki zostały z widocznym skutkiem zbombardowane.

W ciągu rozmaitych walk włoskie samoloty zestrzeliły w płomieniach pięć nieprzyjacielskich samolotów myśliwskich.

W **Afryce wschodniej** nie było ważniejszych wydarzeń.

Nieprzyjaciel przeprowadził naloty na włoskie bazy w Erytrei i w Somali, nie powodując szkód. Jeden nieprzyjacielski samolot został zestrzelony.

W nocy na 9 stycznia nieprzyjacielskie samoloty zaatakowały w następujących po sobie falach **Neapol i Palermo**. W Neapolu zrzucono liczne bomby, które przeważnie spadły w morze. W porcie trafiono okręt szpitalny, a w mieście około 15 budynków, w tem jeden kościół. Jest pięciu zabitych i ok. 30 rannych. W Palermo niema ani szkód ani ofiar.

Jedna z włoskich łodzi torpedowych pod dowództwem porucznika żeglugi morskiej, Nocolo Nicolini, dopadła nieprzyjacielskiej łodzi podwodnej i zatopiła ją. Jedna z włoskich łodzi torpedowych pod dowództwem kapitana korwety Franco Tosoni Pittoni zatopiła na Atlantyku nieprzyjacielski parowiec, pojemności 3.600 ton i krążownik pomocniczy.

Włoska łódź podwodna zatopiła angielski statek.

(=) **Rzym,** 10 stycznia. Agencja Stefani donosi z Lizbony o zatopieniu przez jedną z włoskich łodzi podwodnych w okolicy wysp Słonych (Wyspy Zielonego Przylądka), angielskiego parowca towarowego „Shakespeare“, poj. 5.029 br. tr.

Na pokładzie portugalskiego statku wojennego „Gonsales Zarco“ przybyło do Lizbony 23 rozbitków, którzy zdołali się ocalić i schronić na wyspach Zielonego Przylądka.

Brawurowy rajd włoskiej łodzi podwodnej.

(§) **Berlin,** 10 stycznia. W tych dniach jedna z włoskich łodzi podwodnych dokonała brawurowego wyczynu. Łódź ta ścigana była przez nieprzyjacielskie ścigacze łodzi podwodnych. Chcąc się schronić przed prześladowcami, łódź podwodna zanurzyła się na znaczną głębokość, gdzie jednak została trafiona ciężką bombą wodną i wskutek uszkodzenia zmuszona do natychmiastowego wypłynięcia na powierzchnię morza.

Wkrótce potem wywiązała się między uszkodzoną łodzią podwodną walka z nieprzyjacielskim ścigaczem łodzi podwodnych. Po zapadnięciu nocy, włoski statek wojenny, przypuszczając, że stracił z oczu przeciwnika, płynął spokojnie; w tem nagle ukazał się nieprzyjacielski krążownik pomocniczy. Włoska łódź podwodna, mimo uszkodzenia i braku zdolności szybkiego poruszania się, zaatakowała krążownik pomocniczy, a następnie storpedowała go.

Na tem jednak nie skończyły się przygody tej łodzi podwodnej. W kilka godzin później udało się jej szczęśliwie ujść przed atakiem nieprzyjacielskich samolotów, a następnie, znajdując się w drodze do jednego z portów na Atlantyku, zatopiła ona uzbrojony parowiec pojemności około 3000 br. t. r.

Zaginięcie bryt. łodzi podwodnej „Regulus“.

(=) **Sztokholm,** 10 stycznia. Według komunikatu brytyjskiej admiralicji, rozpowszechnionego przez Reutera, brytyjska łódź podwodna „Regulus“ zaginęła i uważana jest za straconą.

Wymieniona łódź podwodna, zbudowana w r. 1930, posiadała 1.475 ton wyporności i liczyła 50 ludzi załogi.

Amerykańskie dary witaminowe skonfiskowane.

(=) **Waszyngton,** 10 stycznia. Wszystkie dzienniki amerykańskie publikują na pierwszej stronie depeszę, z której wynika, iż Anglicy skonfiskowali pewnej Francuzce udającej się z Bermudów do Francji 10.000 kapsułek witaminowych, oraz 3.000 kapsułek zawierających witaminę B, będących darem kwakrów przeznaczonym dla dzieci we Francji.

Z Warszawy i okolicy.

Dzieci warszawskie otrzymują bezpłatnie dawki witaminy D.

Celem zapobieżenia szerzeniu się krzywicy, niemieckie władze sanitarne w Warszawie rozpoczęły wydawanie bezpłatnych dawek witaminy D. Niezbędne te dla prawidłowego rozwoju dzieci witaminy wydają ośrodki zdrowia (poradnie dla niemowląt) codziennie od godz. 8 do 16-tej wszystkim dzieciom w wieku do lat 2.

Oszust matrymonjalny wyłudził garderobę i zniknął.

Pewna młoda niewiasta z Pruszkowa koło Warszawy, poznała na dworcu kolejowym w Pruszkowie jakiegoś osobnika, który odbywając z nią następnie wspólnie podróż do Warszawy, zrobił jej propozycję małżeńską. Młoda kobieta przyjęła oświadczyny nieznajomego, który podawał się za pochodzącego z Częstochowy i niedawno zwolnionego z obozu jeńców wojennych.

Po przybyciu do Warszawy „narzeczona“ kupiła swojemu wybrańcowi na Placu Kercelego płaszcz, ubranie i bieliznę i po pewnym czasie przyszłe małżeństwo udało się znów na dworzec, celem udania się razem do Pruszkowa. Na dworcu wręczyła jeszcze „narzeczonemu“ 20 złotych na kupno biletów. Gdy ten jednak po dłuższym czasie nie wrócił z biletami, rozczarowana kobieta zameldowała o tem policji. Okazało się, że niedoszły narzeczony zniknął bez śladu, razem z gotówką i zakupioną „wyprawą ślubną“.

Śmierć pod kołami samochodu.

Na ulicy Pułaskiego w Warszawie dostał się jadący na rowerze 53-letni stróż nocny pod koła przejeżdżającego samochodu. Odniósł on przytem tak ciężkie obrażenia ciała, że zmarł w drodze do szpitala.

Policja wdrożyła dochodzenia, celem ustalenia winowajcy wypadku.

Tajemnicza zbrodnia.

W Warszawie przy ul. Hożej 9, w mieszkaniu urzędnika firmy „Singer Sewing Machine Company“, 30-letniego Edwarda Schynkego, dokonane zostało w tajemniczych okolicznościach morderstwo.

Mianowicie w ubiegłą sobotę przyszedł w odwiedziny brat Schynkego, posiadający zapasowe klucze od mieszkania na Hożej. Po otworzeniu drzwi przybyły ujrzał brata swego leżącego na środku pokoju stołowego, w kałuży krwi. Na głowie widniały głębokie rany, zadane jakiemś tępem narzędziem. Zamordowany miał na szyi zaciśnięty cienki sznurek, przywiązany do stojącego obok krzesła.

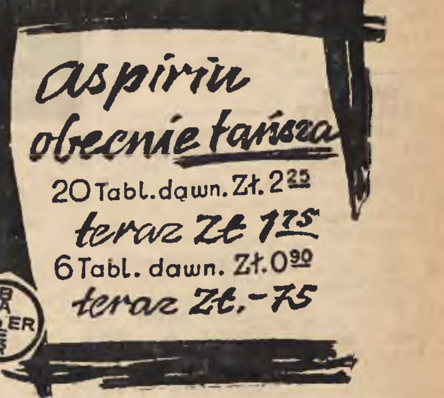
Wezwany lekarz pogotowia stwierdził śmierć. Niedługo potem przybyła komisja kryminalno-śledcza oraz policja mundurowa, wszczynając energiczne dochodzenia. W mieszkaniu nie stwierdzono śladów rabunku. Zwłoki ofiary mordu przewieziono do zakładu medycyny sądowej celem dokonania sekcji, mieszkanie zaś opieczętowano.

KRONIKA

Rewja warszawska wystąpi w Krakowie.

Kraków, 10 stycznia. **Jak już donosiliśmy, w najbliższych dniach przybędzie do Krakowa grupa artystów warszawskich, którzy wraz z przedstawicielami artystów krakowskich zaprodukują publiczności wesołą rewję pt. „Zaczynamy sezon“.**

W zespole wystąpią m. in.: Maszyński, Kostrzewska, Romanówna, Szubert i znany artysta krakowski — Leon Wyrwicz. Rewja zostanie wystawiona w Starym Teatrze. Inicjatorem tej ciekawej imprezy, która spotka się napewno w Krakowie z serdecznem przyjęciem, jest p. Adam Swiechło. Bliższe szczegóły zamieścimy w numerze jutrzejszym.



(Jo) **ADRESY APTEK** dyżurujących dzisiejszej nocy w Krakowie: Retoryka 1, tel. 130-72; Krakowska 19, tel. 101-21; Długa 88, tel. 173-36; Adolf Hitler Platz 42, telef. 114-27; Florjańska 16, tel. 100-31; Karmelicka 9, tel. 123-83; Dietla 76, tel. 105-30; Zwierzyniecka 7, tel. 124-27; Rakowicka 12, tel. 114-08; Plac Zgody 18, tel 165-54.

STAN WODY NA WIŚLE wynosił w dniu 10 stycznia w Krakowie plus 224, w Zawichoście plus 339.

(Jo) **NA ZABŁOCIU POSTRZELONO** Płanetę Adolfa lat 56 w prawą nogę. Po zaopatrzeniu przez lekarza Pogotowia Ratunkowego przewieziono rannego do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

Co grają w kinach?

Kino WANDA Św. Gertrudy 5

wyświetla do czwartku, dnia 16 stycznia 1941 nowy film, p. t.:

„Niebezpieczna gra“

w rolach tytułowych:

Jenny Jugo — — — Harry Liedtke
Theo Lingen — — — Karl Hartell

Kinoteatr „STELLA“
Kraków, ulica Lubicz (Bahnhofstrasse) 15

wyświetla od piątku 10. I. br. wesołą i barwną komedję polską p. t.:

Zapomniana melodja

W rolach głównych:
H. Grossówna
Andrzejewska
Znicz, Fertner
St. Sielański.

Nadprogram:
TYGODNIK i Dodatek Naukowy.

Początek o godz. 4, 6 i 8. W soboty i niedziele o godzinie 2, 4, 6 i 8. — W niedziele i święta **„PORANEK“** o godzinie 11.

Sz. P. T. Publiczność prosi się o punktualne przybycie na początek seansów. — W soboty, niedziele i święta odbywają się tylko przedstawienia zamknięte. Z rozpoczęciem seansu wstęp **na salę wzbroniony.**

Kinoteatr „SZTUKA“
Kraków, ul. św. Jana 6

Od piątku dnia 10 do czwartku 16 stycznia 1941 r. przepiękny film pt.:

Tajemnicza nieznajoma

W rolach głównych:
Hilde Weissner — Albert Matterstock
Rudi Godden — Fita Benkhoff
Fritz Kampers — Karl Schönböck
Nadprogram: **TYGODNIK.**

Początek o godzinie: 4.00, 6.00 i 8.00.
W soboty i niedziele o g.: 2.00, 4.00, 6.00 i 8.00

W niedziele i święta **PORANEK** o godz. 11-tej.

Szan. P. T. Publiczność prosi się o punktualne przybycie na początek seansów. — W soboty, niedziele i święta odbywają się tylko przedstawienia zamknięte. Z chwilą rozpoczęcia seansu, na salę wstęp wzbroniony. 4922k

Kino „UCIECHA“
Kraków Starowiślna 16 Tel. 125-16

wyświetli od piątku dn. 10 stycznia 1941 r. rewelacyjny dramat filmowy produkcji polskiej p. t.:

Skłamałam

W rolach głównych:
królowa ekranu — **Jadwiga Smosarska**
i ulubieniec kobiet — **Eug. Bodo.**

Nadprogram: **Tygodnik z Gen. Gub.**

Początek seansów w dnie powszednie o godzinie 16, 18 i 20; w soboty i niedziele o godz. 14, 16, 18 i 20. — Ponadto w niedzielę Poranek z tego filmu o godzinie 11.

Kino „Atlantic“
Kraków, ulica Stradom 15

Od piątku dnia 10-go stycznia wyświetla interesujący film pt.:

Zdradziła czy nie?

W rolach głównych:
LUIZE ULRICH
JOHANNES RIEMANN
HANS SÖHNKER
HILDE HILDEBRANDT

Początek programów o godzinie 4.00, 6.00 i 8.00 wieczorem. — W soboty i niedziele o godzinie 2.00, 4.00, 6.00 i 8.00.

W niedziele i święta **PORANKI** o godz. 11-ej. Uprasza się o punktualne przybycie na początek seansów, gdyż z chwilą rozpoczęcia programu wstęp na salę wzbroniony.

Kino „APOLLO“
Kraków Św. Tomasza 11 Tel. 111-20

Od dnia 10 stycznia 1941 do 16 stycznia b. r. wyświetla kino „Apollo“ arcywesołą komedję p. t.:

Raj kawalerów

W rolach głównych:
HEINZ RÜHMANN,
HANS BRAUSENWETTER,
JOSEF SIEBER,
TRUDE MARLEN.

Początek o godz. 16, 18 i 20. W soboty, niedziele i święta o godz. 14, 16, 18 i 20. W niedziele i święta o godz. 11 poranek.

Pomyłki w druku, wynikłe z powodu niewyraźnego i nieczytelnego pisma, nie będą uwzględniane przy reklamacjach.

ZEZEM.

„Lamur“

Kraków, w styczniu.

Kunda zaraz na wstępie zaznaczyła, że nie jest wcale z tych kobiet z pospolitego ruszenia, tylko pomocnicą domową z manierami, poczem przejęła z melancholją swoje nowe obowiązki. Wczoraj przyszła przed oblicze swojej chlebodawczyni blada, z włosem w artystycznym nieładzie. Na zapytanie pani, na co cierpi, odpowiedziała, że jest to „lamur wszechwładna i nieograniczona“, którą ma już od dłuższego czasu do swego narzeczonego.

Pani długo się zastanawiała, co to może być ta „lamur“ i dopiero Kunda wyłożyła na blade policzki oczy czarne i przepastne, jak brudne garnki w kredensie i wytłumaczyła, że lamur to jest miłość i że pani już widocznie dawno nie miała styczności z politurą. Przytem politura to jest „Romans bladej hrabiny w ekspresie“ i „Samowar, czyli jazda w nieznane“, też romans tragiczny, w którym lamur jest na każdej stronie.

Kunda zresztą była w zaciszu domowem literatką i pisała od czasu do czasu smutne migawki, w których występowała jako osobistość, mająca sztuczne porozumienie ze sztuką i od których migało się jej samej w oczach, jako sobie pomyślała, że kiedyś ten brudnopis dojdzie do rąk wydawcy. Ale jako intermezzo między jednym kotletem a drugim wzdychała tak smutnie, że aż jej rude włosy wpadały do zupy pomidorowej tak, że długi czas pani myślała, że to są włókna z jakichś zagranicznych pomidorów.

Ciężka coprawda była ta posada dla kobiety z manierami, która miała wielki ambit i konspiracje i u której w domu wisiały na ścianach antytały zupełnie tak, jak w najporządniejszej arystokracji.

Wszystko zaczęło się od poniedziałku po świętach, kiedy pani poprosiła Kundę, aby poszła kupić ryby.

— Czy to będzie ryba już w stanie spoczynku, czy jeszcze pełna rygoru życiowego? — zapytaa Kunda tonem roziochrzonym, jak śnieżna zamieć.

— Niech Kundzia mówi po ludzku, bo nic nie rozumiem.

— No bo jak będzie miała jeszcze podrygi, to ja się boję, gdyż mam subtelność, więc jak ją przyniosę do ogniska domowego?

I wtedy właśnie nastąpiło kolosalne nieporozumienie między nią a panią, gdyż pani najwidoczniej nie studjowała 24 przepisów sawoiru wiwru, ani bontonów, w których było bardzo wyraźnie napisane, jak należy się zachowywać, aby nikt nie poznał, że człowiekiem w środku trzęsie jasna cholera. Albowiem pani, kobieta najwidoczniej z pospolitego ruszenia, przyłożyła Kundzie patelnię do głowy i powtarzała tę czynność kilka razy, nie patrząc na to, że Kunda stoi bez słowa i tylko oczy jej rzucają zabójcze błyskawice zupełnie tak, jak w romansie z samowarem, następnie pani powiedziała, że nie potrzebuje literatury w kuchni, tylko porządku i że lamur niech sobie wybije z głowy rozczochranej i brudnej, jak zużyta miotła.

Oczywiście czyż taka pani, która nie ma żadnej politury, może wiedzieć, że lamur jest w sercu, a nie w głowie?

Jo-Ko-Ma.

PÓŁROCZNY KURS UPROSZCZONEJ STENOGRAFII niemiecko-polskiej MARCZEWSKIEGO (Adolf Hitler-Platz 9, telefon 101-14), obejmuje m. in. także: JĘZYK NIEMIECKI od podstaw, z gramatyką, ortografią, konwersacją, korespondencją maszynopismo i daje sumienne, gruntowne i wszechstronne przygotowanie do zawsze popłatnego zawodu. Znajomość języka niemieckiego ani matura przy przyjęciu nie wymagana. WPISY TERAZ

Wolne posady

STENOTYPISTKA biegła stenografista polsko-niemiecka, z samodzielną korespondencją handlową na dobrych warunkach poszukiwana od zaraz. — Zgłoszenia: Kraków, skrytka pocztowa 99. 44k

MISTRZ FASZYNOWY dla obróbki faszyn leśnych na roczny kontrakt, od zaraz poszukiwany. Zgłoszenia Kraków, skrytka pocztowa 90. 45k

POSZUKUJE się porządnej służącej do niemieckiego domu. Basztowa 24, I p. 782

DZIEWCZYNĘ do krów i parobka do koni przyjmę. Zgłoszenia: Emilewicz, Aleja Krasińskiego 21. 722

SAMODZIELNY czeladnik robót blacharskich, budowlano-galanteryjnych i wodociągowych, potrzebny zaraz. Zgłoszenia: Kraków, Kazimierza Wielkiego 70. 795

PRZYJMĘ zaraz 2 służących do sprzątania kawiarni i jedną kobietę do toalety. Reflektuje się tylko na ludzi uczciwych, pracowitych i obeznanych z tą pracą. Zgłoszenia ze świadectwami: Kawiarnia „Cyganeria", Szpitalna 38, w garderobie od 11—12. 794

BUFETOWA potrzebna zaraz. Zgłoszenia „Bar Sportowy" Zwierzyniecka 34. 849

ZARAZ potrzebny chłopiec do praktyki szewskiej i czeladnik na robotę damską i męską. Kraków, Zamenhofa 7, Jawień. 844

FRYZJERKA z manicure potrzebna. Krupnicza 22, fryzjer. 710

POTRZEBA czeladników na roboty narciarskie: Surówka, -- Sławkowska 14. 61k

POTRZEBNA zaraz fryzjerka manicurzystka i praktykantka. — Gołębia 5. 891

ROLNIKA-ogrodnika do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa pod Krakowem oraz parobka do koni — poszukuje właściciel. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków, „Nr. 892". 892

Posad poszukują

OGRODNIK z wieloletnią praktyką warzywnictwie, kwiaciarstwie, sadownictwie, szuka posady, najchętniej do dworu. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 60k". 60k

KELNER rutynowany, perfekt niemiecki — przyjmie posadę. Zgoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 762". 762

INTELIGENTNA przyjmie zajęcie jako lektorka, zarządczyni domu, lub przy chorej. Oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 761". 761

FRYZJER damsko-męski dobry obejmie posadę. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 789". 789

Kupno nieruchomości

PLAC budowlany kupię w dobrej dzielnicy Krakowa, — z podaniem ceny m. kw. — pośrednicy wykluczeni. Oferty: Goniec Krak. Kraków. „Nr. 507". 507

DOM willę w Krakowie kupię gotówką 80 tys. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 670". 670

NIERUCHOMOŚCI wszelkiego rodzaju na terenie Gubernatorstwa kupujemy. Gotówka natychmiast! — „INFORMATOR" Kraków, Pijarska 19, Telefon 116-43. 58k

KUPIĘ parcelę 12 tysięcy złotych od właściciela lub za pośrednictwem, podać ilość sążni — oraz położenie. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 811". 811

KUPIĘ domek, część kamienicy, parcelę, cukiernię, — kawiarnię, restauracje, sklep. — Kraków, Wielopole 10. Bolesław Wyrwicz. 893

KUPIMY nożyce do cięcia papieru, maszynę do spinania drutem i rysówkę „Anida", Stolarska 9, I piętro. 777

KUPUJĘ używaną garderobę itp.: **STAROWIŚLNA 80** sklep. 410

PSA DOGA kupię, zapłacę dobrą cenę. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków — „Nr. 798". 798

SAMOCHÓD ciężarowy oraz osobowy kupię, — stan dobry. Podać opis oraz cenę. Zgłoszenia: „Par" Kraków, AdolfHitler-Platz 46 pod „Biuro". 63k

NAJTANIEJ kupisz, sprzedasz wszystko. Sklep Komisowy! Adolf Hitler-**PLATZ 12**. 889

POTRZEBUJEMY futer, lisów, blamów, kołnierzy, ubrań, raglanów, palt, dywanów -- nart. Komis. — AdolfHitler-Platz 12. 895

Sprzedaż nieruchomości

KAMIENICE, domy dochodowe gospodarstwa rolne, wille, pensjonaty, oraz parcele — place budowlane poleca do sprzedania najkorzystniej biuro „Wawel". 257

PARCELA budowlana 460 m² uzbrojona, okazyjnie! **„INFORMATOR"**, Kraków, Pijarska 19. 57k

SPRZEDAM urządzenie dentystyczne, — cena przystępna. Rozwadów, L. Golik Poste Restante. 821

APARAT restauracyjny — węglowe, wagi dziesiętne i stołowe, kuchnia gazowa 4-płomienna z dwoma piekarnikami i wiele innych rzeczy żelaznych używanych sprzeda: — Sklep, Starowiślna 85, suteryny. 820

SPRZEDAMY piękne futro karakułowe oraz futro Breitschwancowe. — Komis, Adolf Hitler-Platz 12. 896

PATEFON, FUTRO, SREBRO stołowe, zegarek złoty tanio. Kraków, Wielopole 10. Biuro. 894

UNDERWOOD pisarski, **BRUNSVIGA** do liczenia sprzeda tanio firma „Adler", **ŚW. MARKA** 25, (róg Szpitalnej). 885

SIAM prawdziwi znawcy herbaty piją „SIAM". Sprzedaż tylko kupcom i spółdzielniom. Wyłączne zastępstwo: HURTOWNIA KUPCÓW POLSKICH Kraków, Krupnicza 11, tel. 222-88 886

PIANINO pierwszorzędnej marki, krzyżowe, ładne, sprzeda — Słoneczna 11/6. 902

SPRZEDAM damskie futro łapki karakułowe: Kraków, Aleja Krasińskiego 28/3. 775

„FIRNAGRAL-KITT" pokost, inne farby malarskie zakupisz najtaniej: Kraków, Siemiradzkiego 21/3. 47107

SYPIALNIE tanio poleca: Magazyn Mebli Kopernika 8. 512

SYPIALNIA nowa, jadalnia używana do sprzedania. Dębniki -- ul. Skwerowa 44. 658

KOMISOWY SKLEP AdolfHitler-Platz **12.** Sprzedaje futra, blamy, kołnierze, łyżwy, — kryształy, porcelanę. Wydaje bez ograniczeń. 890

BUTY narciarskie Nr. 40, płaszcz damski zimowy, pullover męski sprzeda Biuro Handlowe „Centrala" Florjańska 24/5. 899

PATEFONY, motocykle, rowery, maszyny do szycia, — wózki dziecięce, naprawiamy we własnych warsztatach przez najlepszych fachowców. Wszelkie części na składzie: Krischer. Kraków, Zwierzyniecka 6. 62k

DOG suczka 1-roczna, do sprzedania. — Zwierzyniecka 16 5. 800

PALTO ciepłe, mężczyzna niższy, garnitur. Śląska 3/6. 796

PŁYTY oraz patefon — szafkowy, sprzedam okazyjnie. Aleja Słowackiego 125, m. 1. 855

BIURKO mahoniowe, kalosze, kilim, zegar, inne rzeczy, bufet, ladę, gablotkę do sprzedania, ul. św. Jana l. 13, u dozorcy. 659

PATEFON walizkowy, płyty sprzedam, oraz 48 płyt patefonowych większych 140 zł.: Dwernickiego 7, m. 9. 673

FUTRA męskie i damskie płaszcze, ubrania lisy, kilimy, swetry, saneczki — przyjmuje w komis i sprzedaje: sklep komisowy Gołębia 10. 716

SPRZEDAM patefon meblowy pierwszorzędny — nowe płyty małe, duże, harmonję wiedeńską dwurzędową: Lwowska 19. 814

SPRZEDAM okazyjnie maszynę pisarską „Erika", walizkową i biurową, po 350 złotych każda — stan pierwszorzędny. Lwowska 19, (sklep). 768

SANKI boby z kierownicą sprzedam: Basztowa 16, sklep sportowy. 769

NARTY nowe, maszynę do pisania sprzedam: Odrowąża 30/7. 786

MŁYŃSKIE maszyny, kamienie i przybory dostarcza Fabryka Maszyn Łęgiewski i Hartwig, Warszawa-Praga, Szeroka 11. 59k

FUTRO breitschwanze — łapki piękne, patefon Odeon — sprzeda: Kołłątaja 12/5. 865

FUTRO męskie czarne foki i czarne trzewiki nr. 41, sprzedam: — Św. Gertrudy 19, m. 7 767

FUTRO męskie sportowe, płaszcz damski z podbitką, suknię wełnianą, sprzedam. Michałowskiego 15, m. 27. 840

MŁYŃSKIE maszyny — oraz wszelkie przybory **GAZA** szwajcarska, **PASY** transmisyjne, gurty, kubełki itp.: Zakład budowy młynów, — Kraków, Mazowiecka 35. 621

GAZA MŁYŃSKA oryginalna szwajcarska, magnezyt, chlor magnezu, — przybory młyńskie: Witold Dynowski, Skład Artykułów Technicznych, — Kraków, Bracka 7. 157

LISA srebrnego, niebieskiego sprzedam. Sienna 2/4. 566

WÓZEK wasągowy komplet nowy, ładny tanio sprzedam zaraz: Aleja 29 Listopada 60 — warsztat. 773

KILIM 2/3, duża skórka popielata — do sprzedania. Wiadomość: Iwona O. drowąża 14, m. 4 popołudniu. 869

FUTRO perskie okazyjnie sprzedam. — Grochowska 3 — m. 5 (Osiedle) od 15—17. 864

DYWAN bielski, kryształy obrazy sprzedam Smoleńsk 27/6. 848

NOCLEGI Wielopole 5-5. 502

NOCLEGI: Gołębia 6-11, ganek. 779

NOCLEGI: Szewska 7/7. 737

NOCLEGI CZYSTE CIEPŁE Jagiellońska 7a/22, I. p. 828

NOCLEGI śródmieście. — Smoleńsk 33/1. 827

DO wynajęcia pokój umeblowany bez opału dla panów. Szlak 3, m. 1. 802

NOCLEGI wygodne. Sławkowska 21/1. 799

NOCLEGI przyjezdnym. — Kraków, Wielopole 24/4. 797

POKOJE „FIDUCIA" FLORJAŃSKA 15. 905

POKÓJ do wynajęcia. — Długa 31, m. 15, of. III. p. godz. 1—3. 866

Lokali poszukują

PLAC w śródmieściu lub blisko na skład materjałów budowlanych wynajmę od zaraz. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 792". 792

SZUKAM mieszkania 2—3 pokojowego w mieście. Czynsz z góry. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 845". 845

Nauka i wychowanie

STENOGRAFJI biurowej polskiej niemieckiej, maszynopisma — udziela Aksman, Jagiellońska 7. 46k

KURSY niemieckiego początkujących, zaawansowanych. — Początek 14 stycznia: Sienna 7. 480

MASZYNOPISMA stenografji uczę indywidualnie. -- Grodzka 27. 536

NIEMIECKIEGO wyucza każdego gwarantowanie w 3 miesiącach. 1 złoty godzina. — Ulica Jabłonowskich 7, m. 4. 746

HANDLOWE Kursy 14 stycznia. Wykłady wieczorne, popołudniowe, poranne, prof. **NYCZA** — ul. Senacka 1. 6. Maszynopismo — Stenografja. — **NIEMIECKIEGO** kursy Prof. Lama. Podręczniki wypożyczamy — bezpłatnie. Żądać prospektu. 86

DYREKCJA KURSÓW HANDLOWYCH biurowości, maszynopisma, stenografji, Kraków Podgórze, Smolki 9, ogłasza dodatkowe wpisy od 3—6 popołudniu. Otwarcie Kursów 14 stycznia. Egzamina — świadectwa. 803

TERMINOWE!

Dnia 20 stycznia 1941 roku ukaże się w opracowaniu

Cz. Piotrkowicza

wydanie czwarte (z ostatniemi zmianami)

TABLIC DO OBLICZANIA SKŁADEK

(GOTOWE LISTY PŁAC) od pracownika i pracodawcy

na ubezpieczenia społeczne i podatek dochodowy.

Zamówienia przyjmuje się tylko do 16 stycznia 1941 roku.

Jako zamówienie wystarczy wpłata w każdym Urzędzie Pocztowym na konto Postscheckamt **Nr 2088** (Cz. Piotrkowicz) za 1 egzempl. zł. 7.— (z przesyłką), zł. 5.— bez przes.

Na zamówieniu zaznaczyć: tekst polski czy niemiecki.

Nakład: „Wydawnictwo Polskie" — W-wa.

Sprzedaż: Cz. Piotrkowicz W-wa, Marszałkowska 49—23.

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty, nazwisko Stelmach Ludwik, zaświadczenie na kartkę żywnościową. Znalazca łaskaw posłać: ul. Felicjanek 23, dozorca, za wynagrodzeniem. 837

BUTY NARCIARSKIE Nr. 42 wymienię na nr. 40. Długa 31/15, oficyna — III. p. godz. 1-3. 867

ZEGARMISTRZ Krowoderska 67, wykonuje wszelkie reperacje solidnie, prędko.

UNIEWAŻNIAM Dienstausweis — Nr. 14, wystawiony przez Finansinspektion Krakau II. na nazwisko Borowski Tadeusz. 884

AUTAMI przewożę towary, osoby. Plac św. Ducha. Bufet.

LAMPY KARBIDOWE hurt. Palniki — Karbid. „Sigro", Kraków, Grodzka 55. 54k

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty, kartę poborową na nazwisko Faber Kazimierz. 822

KURSY HANDLOWE w KRAKOWIE ul. Podwale 7 (Westring 52) PRZYJMUJĄ ZAPISY nowych [illegible]

PRZYJMĘ zaraz cholewkarzy i chłopca do praktyki. Zgłoszenia: Kraków, Józefińska 21. 806

PRZYJMĘ zaraz dwie ładne panienki z praktyką kelnerską i znajomością niemieckiego. Gastronomia, Lublinerstrasse 50, — Chełm Lubelski. 787

PRZYJMĘ zaraz trio zgrane wraz harmonią. Podać warunki: Gastronomia, Lublinerstrasse 50. Chełm Lubelski. 788

POSZUKUJĘ ogrodnika lub ogrodniczkę tylko siłę fachową do samodzielnego — prowadzenia. — Zgłoszenia: Kraków, ul. Kanonicza L. 11, m. 5. 863

PRAGNĘ zmienić na samodzielną gospodynię. Jestem młodą, inteligentną, dobrej prezencji, bezwzględnie uczciwą, domatorką, pracowitą. — Reflektuję tylko na dom (może być niemiecki) kulturalny, uczciwy. Chętniebym objęła tam, gdzie brak kobiecych rąk. Zgłaszać mogę się tylko w niedziele i święta o godz. 5-tej po południu. Miejscowość obojętna. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 766". 766

KSIĘGOWY sporządza zamknięcia, bilanse, inwentarze, zeznania podatkowe. Wynagrodzenie ryczałtowe. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 666". 666

Kupno

GARDEROBĘ, bieliznę w każdym stanie kupuje: Wolnica 11, m. 2, — na żądanie przychodzę do domu. 130

DYWANY ręczne kupujemy, płacimy najwyższe ceny: Halpern, Poselska 18 596

KUPUJĘ WSZELKĄ garderobę używaną. Dietla 9, m. 17. 709

WARTOŚCIOWE PRZEDMIOTY kupuję. Kraków, Wielopole 10. — Biuro. 714

KUPUJĘ UŻYWANĄ garderobę męską, damską: Sklep, Pierackiego 4. 133

Sprzedaż

FUTRA damskie, męskie, płaszcze, ubrania bieliznę osobistą, pościelową sprzeda Sklep Kupna-Sprzedaży, Długa 32. 871

SPRZEDAM piec nowy żelazny szamotowy, rury. Turłowska 12, m. 8. 897

ELEKTRYCZNE: PIECE, KUCHENKI, żelazka, grzałki, poduszki, maszynki do grzania karbówek, suszki do włosów, szamotki do piecyków i kuchenek, termosy. Skład Artykułów Elektrotechnicznych: „ŻAR". Sławkowska 11, podwórze. 810

PARCELĘ na Grzegórzkach obok fabryki Zieleniewskiego — sprzedam tanio. Zgłoszenia: Kraków, Plac Inwalidów 3/20. 784

PARCELE: 850 sążni — koło Szpitala Ubezpieczalni 30.000, 150 sążni 14.000, 200 sążni 12.000.

DOMY: piętrowy 10 ubikacyj 65.000 (urządzenie rzeźnicze), 6 ubikacyj, 300 sążni ogrodu 30.000, 3 ubikacje 323 sążni parceli 18.000, wiele innych, sprzeda: **„DAR"**, Grodzka 20. 859

PARCELE trzystusążniowe, budowlane, uzbrojone, dzielnica willowa, 16.000. — **PARCELE** dwustusążniowe — 7.500, 6.000, 5.000, sprzeda: „Lokata" Kraków, Łobzowska 4. 874

DOMY parcele, wille — kamienice, największy wybór od małych do największych, sprzeda biuro „Własna Strzecha" — Kraków, Adolf Hitler-Platz 10. 898

KUPCY, SPÓŁDZIELNIE kupują wszystkie towary spożywczo kolonjalne — gospodarcze i kosmetyczne w Hurtowni Kupców Polskich, Spółdz. z o. o. w Krakowie. Stale wielki wybór. Prosimy nas odwiedzić i zapoznać się z najnowszym cennikiem. Sól i zapałki bez ograniczeń. HURTOWNIA KUPCÓW POLSKICH, Krupnicza 11, — tel. 222-88, Pawia 11 (magazyn soli -- zapałek) — tel. 222-89. 888

PIECE, DESKI, DRZWI, okna, schody — rozbiórki, sprzedam. Krupnicza 23. 903

ZŁOTA KOSTKA doskonała mięsna kostka bulionowa. Sprzedaż tylko kupcom i spółdzielniom! — Wyłączne zastępstwo **HURTOWNIA KUPCÓW POLSKICH** Kraków, Krupnicza 11, tel. 222-88. 887

FUTRO Łapki Perskie — sprzedam. Sienna 2/4. 565

„UNDERWOOD" maszyna do pisania, **„SINGER"** maszyna do szycia, kryta okazyjnie do sprzedania „KOMIS", Plac Dominikański 4. 911

MASZYNA do pisania, kasa ogniotrwała kuchenka gazowa, palto, ubranie — sprzedam. Starowiślna 28/24. 913

PAPĘ DACHOWĄ flizy, posadzki, kafle, rury kamionkowe, trzcinę, gips, cegłę szamotową itp. -- poleca Stanisław **RZEGOCIŃSKI,** Kraków, Szpitalna 36. Telefon 126-49. 909

KUPON czarny bielski — na ubranie lub płaszcz damski, okazyjnie sprzedam. Krupnicza 22/8. 836

OKAZYJNIE sprzedam karakułowe i sealskinowe futro. Jul. Lea 7a, m. 6 3-7. 852

SPRZEDAM stare żelastwo oraz różne stare części elektryczne: Lwowska 19. 813

FUTRO męskie prawie nowe, dywan, dwa blaszane łóżka sprzedam: Dietlowska 101/1. 785

TAPCZANY, otomany, materace po cenach konkurencyjnych poleca Magazyn mebli, Józef Szczurek. — Kraków, Stolarska 7, I. p. 729

WAGI dla aptek, złotników, laboratorium, handlu, — przemysłu dostarcza: „CENTRALA WAG" Kraków, Grodzka 15 (dawniej Wiślna 2) 743

PIECE ELEKTRYCZNE, KUCHENKI, żelazka, grzałki, kolby, suszki fryzjerskie, wentylatory, oporniki, przewody — jednocześnie wykonujemy instalacje elektryczne oraz wszelkie naprawy: — „Światłomotor", św. Jana 13. 639

SPRZEDAM spód futrzany — damski „skunki" mufek czarnych źrebców, patefon walizkowy „Paillarda". Lwowska 19. 812

CIEPŁY płaszcz damski i męski w dobrym stanie do sprzedania albo zamiany na kożuszek góralski — Ujejskiego 2a/1 od godz. 15—17. 678

Lokale do wynajęcia

NOCLEGI ogrzane: Zielona 25/1. 440

NOCLEGI ogrzane, śródmieście. Krupnicza 14/5. 459

NOCLEGI solidnym. Krowoderska 55/I. 592

NOCLEGI: Św. Marka 20/12. 508

NOCLEGI wygodne: Florjańska 3/8. 652

POKÓJ Noclegowy. Starowiślna 28-23. 694

NOCLEGI: Kraków, Szewska 7/8. 149

DO wynajęcia **SKLEP** duży zaraz: Kraków, Michałowskiego 14, m. 3. 763

POKÓJ z klatki schodowej poszukiwany Oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 607". 607

DWU-3-pokojowego mieszkania, kuchnia, łazienka, komfort, poszukują Polacy — pośrednictwo wynagrodzę. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, „Nr. 774". 774

POKOJU umeblowanego — lub nie, poszukuje wypłacalna urzędniczka. Goniec Krakowski, Kraków — „Nr. 904". 904

CZYSTEGO dobrze umeblowanego **POKOJU** poszukuje urzędniczka władz niemieckich. Goniec Krakowski Kraków „Nr. 808". 808

Różne

MARTA FILIPCZAK chiromantka, — przyjmuje codziennie. Kraków, Pawia 18, m. 9. 544

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty Nr. 5178. Grema Bazyli, Kraków. 801

JASNOWIDZ LURANDI przepowiada — przyszłość oraz wyświetla zaginionych. Kraków Starowiślna 14, mieszkanie 23 — oficyna. Przyjmuje od godziny 3—6. 868

UNIEWAŻNIAM skradzione mi papiery osobiste — dnia 4. I. w fabryce Zieleniewski, Fitzner-Gamper, na nazwisko Adam Wierzbanowski, Kraków. 872

TYLKO słynny mi[illegible] Wiedzy Taj[illegible] Jasnowidz chografolog jaśni mroki przyszłości — mylnie! Wypadki, zdrady, miłość, zaginienia, powodzenie. Horoskopy indywidualne. Przesłać datę urodzenia, 1.50 znaczki na analizę: Szangoni, — Kraków, Szewska 7/8. 135

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty na nazwisko Jaglarz Stanisław, wydany przez Gminę Bieżanów. 776

UNIEWAŻNIAM zagubione Kennkartę Nr. 1273 i Ausweis Nr. 247 na nazwisko — Heinrich Lukasch Kraków, Bernardyńska 10. 858

POGOTOWIE ELEKTRYCZNE: Św. Jana 13. 626

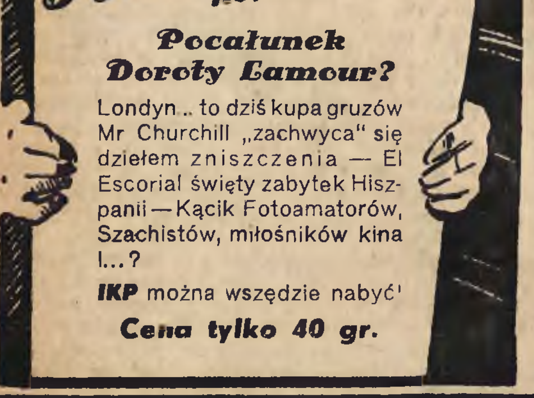
[illegible] Firma chrześcijańska. 50k

FOTOGRAF MICHNOWSKI DŁUGA 17

TŁUMACZENIA podania, załatwia Sienna 14/4. 829

UNIEWAŻNIAM zgubione dnia 5 I. 1941 r. świadectwo pracy, legitymację rejestracyjną, wyciąg metrykalny, zaświadczenie wyzwolenia masarskiego Szafraniec Andrzej, ul. Rękawka 27. 771

MASZYNKI do mięsa naprawia gwarantowanie Szlifiernia Myszkowski, — **DIETLA 46.** Używane — dobre sprzedaje. 46940



Uwaga! Uwaga!

Kierownicy placówek zbiórki odpadków, Handlarze, pośrednicy i Zbieracze odpadków (szmat, kości, flaszek, szkła i t. p.) — moje nowe biuro mieści się od **13 stycznia 1941** w Krakowie

ul. Starowiślna 89

Tel. 115-50.

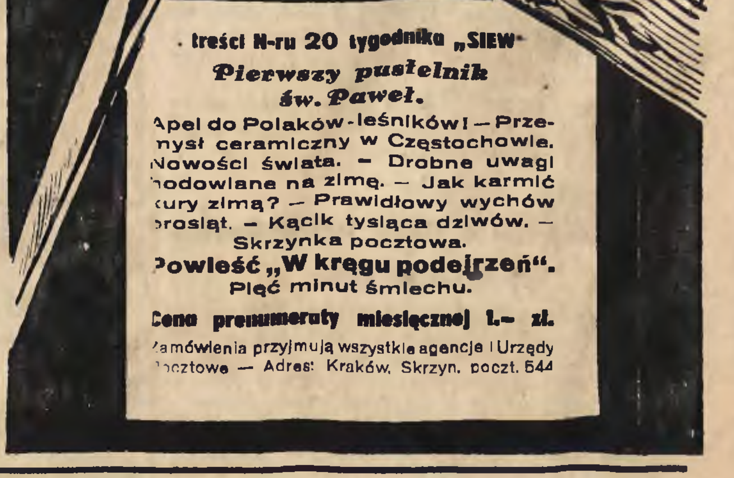
Omawianie spraw szczególnych jeszcze jak dotychczas **od godziny 16 do 18 przy ul. Florjańskiej 32, m. 7.**

„Ravo"

Inh. Walter Rotter

behördl. zugel. Grosshändler für Rohprodukte, Alt- u. Abfallstoffe für Distrikt Krakau.

760



Wydawnictwo „Goniec Krakowski" Kraków, Wielopole 1. — Telefon 206-11.